Nr. 115. We Lwowie, Sobota dnia 17. Maja 1884. Rok XVII.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicę, do całych Niemiec rocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek, 5 srg. do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 cnt.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:
Biuro Administracji *Dziennika Polskiego* plac Marjacki liczba 8 i 7 w domu pana Kiselki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Moose, Rotter i Spł., w Warszawie Richman & Frendler. Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32. Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit)).
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji *Dziennika Polskiego*. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza

Lwów 16. maja.

Czyn, jakiego się ks. Bismark dopuścił swoją niewczesną, niepolityczną i — powiedzmy to bez ogródki — niesszlachetną interwencją w procesie Kraszewskiego, zasługuje na potępienie przez opinję publiczną całego świata, bez względu na to, jak się poszczególni reprezentanci jej zapatrują na sprawę Polski i na działalność Polaków w ogóle, zwłaszcza zaś na ludzi tej wagi i miary, jak Kraszewski. Kanclerz państwa, pierwszy dygnitarz jednego z pierwszorzędnych mocarstw europejskich, występuje w procesie o „zbrodnię stanu" osobiście, bo własnoręcznem pismem, nie już w roli oskarżyciela, ale w roli denuncjanta, obciążającego oskarżonych lekkomyślnie i zdradliwie, i to w chwili, kiedy po długiem, wyczerpującem śledztwie przystępuje sąd do wydania nad nimi wyroku.

I na jakiejże to podstawie interweniuje kanclerz niemiecki? Na podstawie lichych donosów szpiegów niemieckich, po całej Francji rozsianych, a zapewne także i na podstawie raportów sławnej ambasady niemieckiej w Paryżu, która nie wiedziała i jeszcze dziś nie wie tego, jak żył i kiedy umarł Bronisław Zaleski, najgłówniejsza osoba całego procesu! Śmiało więc powiedzieć możemy, że ks. Bismark działa w złej wierze, łącząc sprawę Kraszewskiego z jakiemś urojonem sprzysiężeniem „wojskowych polskich," którzy byli i są wszędzie i nigdzie, i którzy oparci na uroku swej organizacji, zdają się rozstrzygać o losie bitew, toczących się czy to na wschodzie, czy na zachodzie Europy!

Przywykliśmy już wprawdzie do tego, że ks. Bismark i jego pisma widzą w nas jedyną przyczynę wszelkich zaburzeń europejskich i upatrują w nas czynnik, będący w stanie zamącić nawet błogi spokój przymierza trójcesarskiego, ale na to, by pogromca Francji, twórca jedności niemieckiej, dyktujący prawa dyplomata wystąpił wbrew wszelkiemu prawu, jako oszczerca; na to — wyznajemy otwarcie — nie byliśmy przygotowani.

S'il y a encore de juges en Allemagne, to sąd lipski sprowadzi denuncjacje kanclerskie do ich rzeczywistego znaczenia i wartości.

Regulacja rzeki Stryja.

Gminy i obszary dworskie Żulin, Rozhurcze, Siemiginów, Hurnie i Koniuchów powiatu stryjskiego, nawidzane od lat kilkunastu ciągłemi wylewami rzeki Stryja, wniosły w r. 1882 do Sejmu petycję o regulację tej rzeki kosztem funduszu krajowego.

Chociaż petycja ta nie została w Izbie załatwiona, Wydział kraj. przesłał ją namiestnictwu z prośbą o wypracowanie projektu powyższej regulacji, o przeprowadzenie pertraktacyj ze stronami interesowanemi, celem zawiązania spółki wodnej w myśl ustawy krajowej z r. 1875 (Dz. ust. Nr 38) i o wyjednanie odpowiedniej dotacji ze skarbu państwa, któraby przy stosownej subwencji ze skarbu krajowego i udziale stron interesowanych dozwoliła wykonać roboty projektowane.

Namiestnictwo zarządziło w skutek tego wypracowanie jeneralnego projektu regulacji rzeki Stryja między ujściem Oporu pod Synowódzkiem a miastem Stryjem, według którego koszta powyższej regulacji wraz z kosztami zarządu i robotami poprawczemi obliczono na 255,000 zł.

Namiestnictwo oświadczyło, iż gotowe jest poprzeć tę sprawę w ministerstwie i postawić wniosek, aby:

1) Ze względu na spławność rzeki i interes publiczny fundusz budowli wodnych przyczynił się datkiem 40%, czyli kwotą 102.000 złr.

2) Fundusz drogowy państwowy, ze względu na zabezpieczenie gościńca datkiem 10%, czyli kwotą 25.000 złr.

3) Prócz tego fundusz kraj. w myśl uchwały sejmowej z dnia 6. października 1882 przyczynił się w stosunku 33⅓%, czyli kwotą 84.150 złr.

4) Hr. Kinsky wraz z innymi właścicielami lasów nad Oporem i Stryjem położonych w stosunku 13%, czyli kwotą 33.150 złr.

5) Zaś obszary dworskie i gminy położone nad wybrzeżami Stryja, przez regulację zabezpieczyć się mające w stosunku 4%, czyli kwotą 10.200 zł.

Dałoby to razem preliminowaną kwotę 255.000 złr. Roboty powyższe miałyby być wykonane w okresie pięcioletnim w miarę tego, jak [illegible] fundusze [illegible] i zgodą się na zawiązanie spółki wodnej przez udział kosztów według powyższego [illegible]. Namiestnictwo zatem poleciło c. k. starostwu w Stryju, aby wyznaczyło termin do rozprawy przedwstępnej, zawezwało strony interesowane, przedstawiło im projekt i korzyści, jakich się z zamierzonej regulacji spodziewać mogą, i aby następnie spisało protokolarnie ich oświadczenie i wynik przedstawiło namiestnictwu. Od wysokości zadeklarowanych datków dobrowolnych zależeć będzie rozpoczęcie regulacji rzeki Stryja, lub też zupełne jej zaniechanie.

Korespondencje.

Kraków 15. maja.
(Posiedzenie Rady miejskiej.)

Radzie, złożonej z 38 radców, przewodniczył pierwszy prezydent miasta dr. Weigel. Na posiedzeniu tem uchwalono asygnować kwotę 6000 złr. na zakupno węgli dla urzędników i sług miejskich, udzielono urlopu 4-miesięcznego radcy dr. Kopfowi, przyjęto dar profesora dr. Jordana, mianowicie posąg Lilli Wenedy, dłuta Alfreda Dauna, dla ozdoby plantacyj, i upoważniono syndyka do wytoczenia procesu ministerstwu handlu przed trybunałem państwa, co do podjazdu przy ulicy Lubicz. Do wielkiego wydziału kasy oszczędności wybrani zostali pp.: Juda Birnbaum, dr. Mieczysław Bochenek, Władysław Fischer, Juliusz Grosse, Walery Rzewuski, dr. Jonatan Warszauer, dr. Wiktor Kopf, Henryk Schwarts, dr. Faustyn Jakubowski, Adolf Poller, Władysław Glikselli i Ernest Stockmar. Na wniosek naczelnika ekonomatu, p. Umińskiego, Rada uchwala przychylić się do prośby komitetu dla pomnika Wincentego Pola i pozwala na sprzedaż gruntu, darowanego dawniej przez Radę na grób dla wieszcza, którego zwłoki zostały pomieszczone nie na cmentarzu, jak pierwotnie zamierzono, lecz w krypcie zasłużonych mężów na Skałce. Dochód ze sprzedaży przeznaczony na rzecz funduszu pomnikowego.

Wiedeń 14. maja.
(Okoliczności towarzyszące abstynencji lewicy. — Narady w przedmiocie kolei Północnej. — Częste absencje niektórych posłów.)

(B.) Niezwykle ciekawem było wczorajsze posiedzenie Izby poselskiej. Dawno zapowiadana polityka abstynencji znalazła na niem po raz pierwszy zastosowanie. Prawda, że nie na długo, bo na jedno tylko posiedzenie, w każdym jednak razie przekonaliśmy się naocznie, że zjednoczona lewica gotowa posunąć swoją odwagę, jeżeli chodzi o wyzyskanie przypadkiem stworzonej sytuacji, aż do heroizmu. Wiemy, o czem chcę mówić. Był to czyn „jedynych przedstawicieli idei konstytucjonalizmu," którzy „jak jeden mąż" opuścili salę obrad dla tego, że prezydent p. Smolka skonstatował większość [illegible] w trzeciem czytaniu, kiedy im się zdawało, że większość ta musi być po ich stronie, a zatem przeciw ustawie. Zkąd się wzięła lewicy ta chętka znalezienia się w większości, nie wiemy. Prawdopodobnie sprzykrzyła jej się opozycja bierna i czynem zadokumentować chciała, że jeszcze coś potrafi, jeżeli zechce. Ale p. Smolka, zwykle tak względny dla tych wiecznych malkontentów, nie dał sobie wczoraj zaprzeczyć prawa konstatowania większości. I dobrze zrobił, bo do tej śmiesznej demonstracji nie miała lewica najmniejszego powodu rozumnego. W ogóle można powiedzieć, że centraliści sami prowokowali całą scenę, za którą pogniewali się potem na prezydenta i prawicę.

Pierwszym błędem lewicy było już to, że głosowała w trzeciem czytaniu przeciw ustawie, której użyteczność sama uznawała. Dowodem tego były mowy członków lewicy tak w komisjach, jak w Izbie. Jakaż więc racja głosować w trzeciem czytaniu przeciw ustawie dla tego, że zawiera jedno, jedyne postanowienie, na które się lewica zgodzić nie chciała. Drugim błędem we wczorajszem postępowaniu lewicy było upieranie się przy twierdzeniu, jakoby większość Izby nie była za ustawą. Chyba mogło się zdawać komuś, że jest inaczej dla tego, że kilku posłów prawicy przez nieuwagę nie powstało. Dzieje się tak nie raz, ale zawsze, przy wszystkich głosowaniach, że nie wszyscy wstają, a przecież nikt nie twierdzi tego, gdy któryś z posłów zajęty rozmową, lub czem innem, nie powstanie w danej chwili. Skoro przewodniczący orzeka, że jest większość, a przedtem nikt nie zażądał ani imiennego głosowania, ani obliczenia głosów, to powinniby już wiedzieć sławni juryści i doświadczeni parlamentarzyści z lewicy, że w takim razie od orzeczenia prezydenta nie ma apelacji.

Opuszczenie Izby z powyższych powodów było zatem zwyczajną śmiesznością, a ze strony p. Exnera, który się nie pojawił w Izbie, pomimo że był sprawozdawcą, oczywistem zaniedbaniem obowiązku. P. Exner należy do umiarkowanych członków lewicy, tem więcej więc wypada żałować, że nie ma tyle odwagi, ażeby się wyzwolić z pod teroryzmu kilku menerów centralistycznych.

Zdarzyło się wczoraj, że po opuszczeniu sali przez członków lewicy, wyszli i ministrowie w towarzystwie p. Grocholskiego.

Dało to powód do najrozmaitszych domysłów, powtarzanych dziś bez końca przez *Tagblatt* „et tutti quanti", jakoby wczorajsza demonstracja lewicy dała powód do konferencji ministrów z przewódcami prawicy. Konferencja taka odbyła się rzeczywiście podczas wczorajszego posiedzenia natychmiast po opuszczeniu sali przez lewicę, ale przedmiotem jej nie była wcale „demonstracja", lecz sprawa kolei Północnej. Wzięli w niej udział ministrowie; hr. Taaffe, Dunajewski, Pino i Grocholski.

Po posiedzeniu Izby, pomiędzy ½2. a ½5. odbyła się także narada piętnastówki, ale również nieprawdą jest, jakoby i ta odnosiła się do demonstracji lewicy. O tem mówiono tam tylko tyle, ile było potrzeba, ażeby zaznaczyć, że nie ma żadnego powodu zajmować się tym epizodem na serjo. Naradzano się zaś wyłącznie nad sprawą kolei Północnej. Dalszy ciąg obrad w tym samym przedmiocie odbędzie się jeszcze dzisiaj przed posiedzeniem Izby, a może i ponownie podczas posiedzenia.

W ogóle ani rząd, ani prawica nie przykładają żadnego znaczenia do wczorajszej demonstracji i nie ma już o tem co mówić. Chyba na jedną jeszcze okoliczność zwrócić należy uwagę, a mianowicie, że polskie ławy świeciły wczoraj pustkami, tak, że mogło się rzeczywiście komuś zdawać, iż po prawej stronie Izby brakuje kilka głosów do większości. Stało się to bowiem od pewnego czasu prawie zwyczajem, że niektórzy posłowie, a przedewszystkiem ci, którzy stale mieszkają w Wiedniu, albo wcale nie przychodzą na posiedzenia, albo tak się spóźniają, że trzecie czytanie ustaw, które odbywa się zwykle na początku posiedzenia, często jest zagrożone. Jeżeli kto przyjmie raz mandat poselski, to powinien przynajmniej na posiedzenia przychodzić.

Proces
przeciw J. I. Kraszewskiemu i Hentschowi.

(Oryginalne sprawozdanie „Dziennika Polskiego".)

(Ciąg dalszy.)

Lipsk 14. maja.

Posiedzenie rozpoczyna się o godzinie 9. minut 15. Kraszewski wygląda dziś daleko gorzej, aniżeli wczoraj.

Obrońca dr. Saul żąda, żeby wobec listu księcia Bismarcka rzucającego różne podejrzenia, wezwać ponownie komisarza kryminalnego z Drezna, p. Paula, dla złożenia świadectwa o czynnościach Kraszewskiego, mianowicie, że on podczas swego długoletniego pobytu w stolicy Królestwa saskiego prowadził najspokojniejsze życie oddając się wyłącznie pracom literackim.

Sąd przychyla się do żądania Saula.

Przew. odczytuje kilka listów jenerała Feldmana odnoszących się do prac wojskowych Hentscha, przeznaczonych dla „R.".

Oskarżony Hentsch przyznaje, że przy instrukcji mobilizacyjnej użytkował w części tajny materjał, mianowicie książkę, którą mu dał koniuszy księcia Wilhelma, Plinzner; książka ta ma tytuł: „*Kompletirung der Behörden und Truppen an Pferden*", w większej jednak części przepisał z książki podobnej treści, którą mu Gaede, sekretarz magistratualny w Berlinie, kupił w księgarni.

Następuje dalsze przesłuchanie świadków mianowicie Plinznera, koniuszego księcia Wilhelma.

Świadek zeznaje, że Hentscha poznał w kąpielach Colberg, później odwidzał go Hentsch w Berlinie, książkę tajną, z której oskarżony uczynił tak fatalny użytek, miał w swojem mieszkaniu, mógł ją Hentsch wziąć ztamtąd, chociaż także być może, że sam w dobrej wierze dał mu rzeczoną książkę.

Świadek Gaede, sekretarz magistratualny z Berlina, potwierdza, że kupił w księgarni podaną przez oskarżonego książkę.

Sąd przywołuje jako dalszych świadków, radców sądowych z Berlina Pnievera i Brausewettera, którzy prowadzili z Hentschem śledztwo wstępne.

Rzecz kręci się około tego, że Hentsch wówczas uczynił był zupełnie zeznania co do swej winy, mianowicie odnośnie do stosunków z Rosją. Teraz je cofa, mówiąc, że wówczas był tak pomieszany, iż nawet nie wiedział wcale co zeznaje. Nadto czyniono na niego presję i źle rozumiano jego słowa.

Obydwaj świadkowie twierdzą przeciwnie, ale zgodnie ze sobą, że Hentsch zupełnie świadomie w obec obciążającego go materjału znajdującego się w rękach sądu, uczynił pełne zeznanie. Radcy Brausewetter powiedział wyraźnie, że uważa w obec listów pisanych do Adlera i listów jenerała Feldmanna uwolnienie od winy za wręcz niemożebne.

Oskarżony Hentsch zaprzecza.

Majorowie Gossler i Erfling jako rzeczoznawcy orzekają, że materjał użyty przez Hentscha do pracy „Pferdeausrüstung" był tajny. Hentsch odpisał dosłownie książkę wziętą od Plinznera, którą na rozkaz samego cesarza ogłoszono za tajną.

Po tem orzeczeniu fakt instrukcji mobilizacyjnej dotyczący wyłącznie Hentscha załatwiony.

Tu podnieść muszę, że oficerowie pruscy przywołani jako rzeczoznawcy, odznaczają się nadzwyczajnie głębokiem wykształceniem wojskowem i rozbierają przedkładane im rzeczy z szczegółową i podziwienia godną gruntownością, jak gdyby istni profesorowie. Nadto mówią tak biegle i płynnie, jakby od lat wielu zasiadali na ławach parlamentu.

Następuje drugi punkt dotyczący Hentscha, mianowicie praca jego wojskowa zatytułowana „fortyfikacje Metzu," którą za pośrednictwem Adlera sprzedał „R." Wina oskarżonego co do tego punktu jest prawie widoczną. W liście do Adlera pisanym dnia 1. marca 1881 nadmienia Hentsch wyraźnie, iż zna stosunek Adlera do „R.", a dnia 18. marca tego samego roku posyła „fortyfikacje" Adlerowi. Rzeczoznawcy uznają również i materjał użyty przez Hentscha do tej pracy za tajny.

Między obrońcą Hentscha dr. Samterem a rzeczoznawcami wywiązuje się mała polemika. Obrońca przedkłada kilka zeszytów „komunikatu komitetu inżynierów," znajdujących się w handlu księgarskim. Z tych „komunikatów" czerpał Hentsch materjał do pracy „fortyfikacje," z tą tylko różnicą, iż odnośny zeszyt „komunikatów" oznaczają rzeczoznawcy za tajny.

Staje świadek Balthasar, podporucznik w pruskim bataljonie pionierów. Mężczyzna nadzwyczaj przystojny, jednakże z drugiej strony nadzwyczajnie spętany niemiecką sztywnością wojskową, tak, że biedak ledwo się ruszać może. Z Hentschem utrzymywał stosunki bliższe, bo — przyznaje naiwnie — zawsze w jego domu „*jemütlich*" się bawił. „Wie pan, panie prezydencie" — mówi świadek dalej dobrodusznie, jestem pasjonowanym tancerzem, a p. Hentsch, przyznać mu to trzeba, umiał urządzać u siebie w domu festyny, na których do upadłego można się było wytańczyć. Polubiłem go. Dlaczegoż nie miałem człowiekowi tak uprzejmemu robić małe grzeczności...

Przew. (przerywając). Tak, ale ta grzeczność szła trochę za daleko.

Świadek Balthasar. Ani słowa. Działałem jednak w dobrej wierze, dając niektóre poufne książki wojskowe p. Hentschowi do przeglądania. Interesował się niemi nadzwyczaj...

Przew. Bardzo wierzę... (Śmiech).

Św. Balthasar. Któżby był przypuszczał, iż człowiek tak zabawny, który umie urządzać zabawy tańcujące...

Przew. Zostawmy tańce...

Św. Balthasar. Przepraszam, ale musiałem o tem wspomnieć. Na jednym z tych wieczorów tańcujących...

Przew. Znowu tańce...

Św. Balthasar. To jest do rzeczy. Dałem Hentschowi książkę w mowie będącą.

Św. Cossmann kilkakrotnie przywoływany rozpoznaje rysunki odnoszące się do fortyfikacyj; będąc u Hentscha rysownikiem kopiował je z rozmaitych planów specjalnych.

Oskarżony Hentsch tłumaczy się dość zręcznie z czynionych mu zarzutów, jednakże w obec materjału dowodowego sąd słowom jego wiary dać nie może.

Następuje odczytanie pism rozmaitych i listów Adlera, Hentscha, Feldmana, sprawozdań i orzeczeń wypełnin resztę posiedzenia. (C. d. n.)

G. Smólski.

Lipsk 14. maja (godz. 7. min. 10. wieczorem). (Telegr. *Kur. Warsz.*) Posądzenie, zawarte w piśmie ks. Bismarka, jakoby Bronisław Wołowski był ajentem wiadomego związku w Wiedniu, nie ma żadnej podstawy. Wołowski od dwóch lat Wiedeń opuścił i od tego czasu tam nie był.

Lipsk 14. maja (godz. 8. min. 55. wieczorem). Trybunał odrzucił prośbę Saula o przyzwolenie, aby Kraszewski podczas rozpoznawania punktów oskarżenia, dotyczących wyłącznie Hentscha, nie był zmuszony do asystowania przy rozprawie.

Lipsk 14. maja (godz. 9. min. 22. wieczorem). Dziś wieczorem odwidziłem Kraszewskiego. Jest bardzo cierpiący. Dolega mu zwłaszcza gwałtowny kaszel. Otrzymał mnóstwo pism i depesz kondolencyjnych ze wszystkich stron świata, między innemi dwie depesze z Ameryki, a tutejsze pisma tygodniowe wydały nadzwyczajne dodatki z portretem Kraszewskiego.

Rada państwa.

Wiedeń 15. maja. *(Z Izby poselskiej)*. Wczoraj uchwalone ustawy przyjęte zostały w trzeciem czytaniu.

Minister obrony krajowej odpowiada na interpelację Baernfeinda, że już zapobieżono temu, aby wojska do obrony krajowej należące, w przyszłości nie były powoływane do odbywania ćwiczeń w niedzielę Wielkanocną.

Roser uzasadnia wniosek, żądający wynagrodzenia gmin za ubytek w dodatkach gminnych, spowodowany przez upaństwowienie kolei żelaznych, a głównie powoływał się w tej mierze na szkody, zrządzone skutkiem upaństwowienia kolei zachodniej w górnej i dolnej Austrji.

Fürnkranz i Steudel popierają ten wniosek. Ten ostatni zaleca upaństwowienie kolei Północnej, żąda jednak, aby stosownie wynagrodzić Wiedeń.

Vielguth wykazuje straty, jakie poniósł Linz z powodu upaństwowienia kolei.

Rieger powołuje się na petycję gminy praskiej, którą właśnie otrzymał, wykazującą, że Praga skutkiem upaństwowienia kolei Franciszka Józefa, traci rocznie 64.000 złr. Dodatki, spłacane na rzecz gminy przez wszystkie koleje, dochodzące do Pragi, wynoszą 244.622 złr., który to dochód jest właśnie zagrożony. Mowca zaleca wniosek Rosera, który przydzielono komisji podatkowej. Następnie rozpoczęła się dyskusja nad szóstym rozdziałem ordynacji przemysłowej.

Sprawy zagraniczne.

Petersburg 13. maja. *Nowoje Wremia* donosi, iż komisja, zajmująca się ułożeniem projektu nowej administracyjnej organizacji Turkiestanu, oświadczyła się za wyłączeniem z turkiestańskiego jenerał-gubernatorstwa okręgu amu-daryjskiego i rozdzieleniem tego ostatniego na dwa: syrdaryjski, mający obejmować cztery i taszkiencki okręg, w których było dziewięć powiatów. Do ostatniego z tych okręgów ma także być wcielony Fergan, a jako miejsce pobytu zarządu głównego i okręgowego, komisja proponuje Taszkient, zaś zarząd amudaryjskiego ma mieć siedlisko w Petro-Aleksandrowsku. Utworzenie osobnego okręgu amudaryjskiego zostało uchwalone na wniosek ministra spraw zagranicznych. — Po dokonaniu rewizji guberni kijowskiej i czernichowskiej, senator Połowcew wystąpił z projektem nowego podatku czasowego w guberniach ruskich, przeznaczonego wyłącznie na budowę cerkwi we wszystkich parafjach prawosławnych.

Dzienniki petersburskie w telegramach swych o procesie Kraszewskiego opuściły okoliczność, że Heintsch dostarczał wiadomości sekretnych o armji niemieckiej jenerałowi Feldmanowi, b. wojskowemu ajentowi rosyjskiemu w Wiedniu; mówią tylko, że dostarczał dla Austrji i Francji.

Rektorem petersburskiej katolickiej akademji duchownej, którą to godność piastował ks. Kozłowski, obecnie biskup żytomiersko-łucki, ma być ks. Symon, były niegdyś profesor tejże akademji. — Otrzymujemy następujące wiadomości o studentach-Polakach, kształcących się w Piotrowskiej akademii (leśno-rolniczej) pod Moskwą. W akademji w bieżącym roku wszystkich studentów było 362, w tej liczbie Polaków 71 t. j. 20%; wolnych słuchaczów 34—Polaków 3, tj. 9%. Polacy odbywali studja przeważnie na leśnym wydziale, który, jak wiadomo, ma być obecnie zamknięty. Stypendja pobiera 18 Polaków (z 70), uwolniono zaś od płacy za prawo słuchania lekcyj 14 Polaków (z 54). Ukończyli studja na rolniczym wydziale w roku bieżącym: Hutorowicz Stanisław, Szmidt Tadeusz, Turski Ignacy. Ogólna liczba kończących ten wydział jest 34. Na leśnym wydziale: Chomicz Kalikst, Dłużniewski Leopold, Jurowski Seweryn, Kiewlicz Władysław, Moraczewski Maciej, Nicsko Aleksander, Osielski Władysław, Piński Władysław, Suryn Michał, Szyszło Stanisław, Żeligowski Konrad. Wszystkich na leśnym wydziale ukończyło 32.

Nasze zdrojowiska.

III.

Godzi się pomówić obszernie o mieszkaniach. Przybyły dla kuracji chory potrzebuje odpowiedniego pokoju, dość wysokiego, aby znaczną ilość powietrza zawierał, jasnego i czystego, t. j. wesołego, bo irytacja codzienna z powodu ponurego kąta, nie przyczynia się do zdrowia.

W tym względzie nie da się zaprzeczyć, że od lat kilku olbrzymie poczyniono postępy. Niemal każde zdrojowisko posiada pewną, wprawdzie dotychczas dosyć jeszcze niską, bo zaledwie ¼ wynoszącą część mieszkań zbudowanych i urządzonych po europejsku, reszta zaś to istotna igraszka z gośćmi... Domy niedbale budowane, często są tak wilgotne, iż goście, że użyjemy terminu kąpielowego, nabawiają się reumatyzmu. Klatki niskie, duszne, ciasne, w których nie ma się gdzie obrócić. Ściany często (w Żegiestowie np.), z bierwion kładzionych jedne na drugie, powleczonych wapnem na pokładzie zeszłorocznego brudu. Gdzieniegdzie jest i papierowe obicie powycierane, odstające od ścian, posztukowane różnodeseniowemi kawałkami, które się łatwo odczepiają i wiszą żałośnie ku podłodze. Ściany przytem cienkie, każdy ruch w sąsiednim pokoju słychać wybornie; a gdy ktoś zachoruje, jęki jego, krzątanie się słychać do trzeciego pokoju, co nie pozwala spać i nuży niesłychanie. Okna i drzwi nie przystają, niejednokrotnie brak zawias a haczyki zastępuje się patykami. I to jest mieszkanie dla chorego, i w ogóle mieszkanie? Wstyd zaiste, że są jeszcze w Polsce takie szatra, które od wiatru nie chronią, w których przeciągi skombinowane z wilgocią najzdrowszego z nóg zwalą.

W Żegiestowie, Krynicy, Szczawnicy wiele jest takich mieszkań. Jeżeli w ogóle istnieją po miastach jakie przepisy, dążące do zabezpieczenia zdrowia zdrowych mieszkańców; o ileż one powinne być surowsze w miejscowościach, dokąd przyjeżdżają chorzy po zdrowie. Tymczasem oburzające pod tym względem jest traktowanie chorych przez właścicieli zakładów. W pierwszym rzędzie obwiniamy właściciela Krynicy, którym jest rząd dysponujący znacznemi środkami i będący stróżem przepisów i praw. Czyż nie powinien wybudować dostatecznej ilości wil lub domów według wszelkich wymagań higjeny i urządzić je z komfortem? Tymczasem cóż się tam dzieje? Domki rządowe wybudowane przed niepamiętnemi czasy, dzisiaj nie mogą zadowolić nawet najmniej wybrednych osób, a niektóre z nich, jak tak zwany „bazar", są czemś nigdzie w Europie niepraktykowanem. Urządzenie zaś i umeblowanie dotychczasowych mieszkalnych domów rządowych nietylko, że nie może służyć za wzór dla właścicieli prywatnych czyli tak zwanych osadników, ale raczej jako zły przykład wpływa na nich demoralizująco. Przemilczam tu o pokojach parterowych, które ze względu na niesłychaną wilgoć stanowczo powinne być zamknięte; są one brudne a podłogi poniszczone jak w zajazdach żydowskich; jako meble figurują antyki pierwszej klasy, nietknięte ręką ludzką od czasów ich stworzenia. Wprawdzie i dziś garną się tam ludzie, a ponętą dla nich jest firma poważna i pozornie niskie ceny mieszkań — ale pozornie tylko, gdyż nie ma tam ani mebli, ani należytej pościeli, ani dobrej służby. Dziś wiele domów w Krynicy o wiele dalej postąpiło w wygodach i elegancji niż domy rządowe. Gdyby więc rząd wybudował kilka w całej pełni eleganckich wil, to niewątpliwie goście garnęliby się do jego budynków.

Wtedy i właściciele domów prywatnych chcąc mieć także lokatorów, musieliby wkłady robić i odpowiednio mieszkania urządzać. Naturalnie, że liczba chorych będzie się w takim razie zwiększać, bo każdy chętniej jedzie do wód, o których wie, że znajdzie tam dogodne pomieszczenie. Jest to siać, aby zbierać, a jeżeli każdy chłop praktykuje to corocznie, dlaczegożby rząd nie miał pójść za przykładem rozsądnego włościanina? Udzielanie małych kwot co roku jest niczem, gorzej niż niczem, bo błędem ekonomicznym, złym przykładem, a rząd złego przykładu dawać nie powinien. Włożyć potrzeba od razu kilka set tysięcy, postawić zdrojowisko na odpowiedniej stopie — oto obowiązek rządu.

W Żegiestowie, Szczawnicy i innych miejscach, prócz kilku pomieszkań istotnie przyzwoitych, ogół jest poprostu szkaradny. W Żegiestowie niektóre pokoje są zupełnie ciemne, a są i takie, których okna znajdują się obok wychodków. Jakże czyste, górskie powietrze zbawiennie może podziałać wtedy na znękany i łaknący wzmocnienia ustrój chorego! Domy są po największej części drewniane, kryte łatą lub gontem i prawie zawsze mają po jednem wyjściu. Na korytarzach lub w sieniach palą się lampy naftowe. Widziałem w Żegiestowie dwa pokoiki pod strychem i chodzące pod belkowaniem, wiązaniami i dachem (bo pułapu nie ma) służące ze

świecami. Niech jedna lampka naftowa spadnie z gwoździa, niech służąca zapomni świecę na suchej belce, niech najmniej się przypadkiem stoczy, pod którymi lub na których nastawiają się niejednokrotnie samowarki — a żywa dusza nie wyjdzie z takiego, z desek zbudowanego domu.

Pytam więc, nieświadomy rzeczy śmiertelnik, czy są jakie przepisy bezpieczeństwa? czy są urzędnicy obowiązani czuwać nad ich wykonaniem? Dla czego toleruje się takie lekceważenie życia cudzego?

Chciałem tu zwrócić energiczną apostrofę do c. k. krajowej Rady zdrowia i zapytać ją również, dla czego milczy i wpływu jej nie widać, ale dowiaduję się właśnie w czasie pisania tego artykułu, że wzięła pod obrady sprawę zdrojowisk z powodu nadużyć właściciela jednego z bardziej głośnych zakładów naszych. Pracuje nawet podobno nad projektem odpowiedniej ustawy. Daj Boże, żeby jej praca prędko ukończoną była i stała się prawomocną. Śmiem ufać, że słowa moje zwrócą na siebie uwagę Rady zdrowia, która wszelkie podobne sprawozdania zebrać i zużytkować winna. Niechże jednak przedewszystkiem pod szczególną weźmie opiekę Krynicę, aby się stała wzorem dla wszystkich. Niech tylko Rada zdrowia i rząd zechcą popatrzeć, co zdziałała prywatna inicjatywa, w Karlowych Warach, w Marienbadzie, Franzensbadzie, Cieplicach a nawet Gleichenberg, w krótkim czasie zrobił rząd niewielkiego kraju w Elster i niech to samo uczyni, a pomijając korzyść dla cierpiącej ludzkości, przekona się, jakie oprocentowanie będzie czerpać z raz produktywnie i rozumnie użytego wydatku.

KRONIKA.

Lwów dnia 16. maja.

Wiadomości osobiste. Zmarł we Lwowie po długiej chorobie w 52 r. życia śp. Edmund Wesołowski, radca wyższego sądu krajowego. — W Niewierzu pod Brodnica w Poznańskiem zmarł dnia 10. bm. w 76 roku życia Leonard Romanowski, były żołnierz polski z r. 1831, a później Reformat brat Inocenty, jako kwestarz klasztorów w Łąkach, Wejherowie i Byslawku w rozległych kołach tychże okolic od blisko 40 lat znany i lubiany. — Dnia 14. bm. na walnem zgromadzeniu Towarzystwa nafciarzy we Gorlicach, wręczyli liczne zebrani przedsiębiorcy prezesowi swemu, p. Augustowi Gorayskiemu, w uznaniu jego znakomitych zasług około przemysłu naftowego, srebrny wspaniały puhar.

† **Jan Kowalski**, żołnierz b. wojsk polskich z r. 1831, przeżywszy lat 80, umarł dnia 13. bm. w Mgowie, w pow. chełmińskim, w Prusach Zachodnich. Nieboszczyk służył w gwardji konnych strzelców w Warszawie, brał udział we wszystkich bitwach owego roku, zostawszy lekko rannym pod Grochowem. Po skończonem powstaniu wyszedł wraz z innymi na tułactwo i dostał się do Mgowa, gdzie przez 49 lat wiernie służył kościołowi parafialnemu.

Zjazd literacki we Lwowie. Zarząd lwowskiego „Koła literacko-artystycznego" wydał następującą odezwę:

„Koło literackie lwowskie, wypełniając uchwałę zjazdu artystów i literatów polskich, odbytego w Krakowie 14. i 15. września r. z., urządza 25. września br. we Lwowie ponowny zjazd literacko-artystyczny, którego szczegółowy program zarząd Koła we właściwym czasie poda do publicznej wiadomości. W obecnej chwili poprzestajemy tylko na niniejszem ogólnem zaproszeniu wszystkich pracowników, zarówno w zawodzie artystycznym i literackim, jako też w dziennikarstwie i wydawnictwie, do współdziałania w przygotowawczej pracy około podniesienia znaczenia zamierzonego zjazdu i przysporzenia mu dodatnich rezultatów.

„Nadmieniamy dalej, że wszelkie wnioski, projekta i materjały do referatów, dotyczące celu i zadania zjazdu artystyczno-literackiego, należy nadsyłać na ręce sekretarza komitetu zjazdu, p. Wład. Bełzy (ul. Krasowskiego l. 15) najdalej do 15. lipca br. Odnośnie zaś zgłoszenia do udziału w zjeździe literatów polskich, nie wątpimy, że przy ich życzliwej pomocy i czynnem poparciu, zdołamy wywiązać się z powierzonego nam zadania.

„Lwów 15. maja 1884. Zarząd „Koła literackiego": dr Roman Pilat prezes, dr Aleks. Janowicz zastępca prezesa; Bol. Baranowski, Karol Młodnicki, Wład. Schmidt i Romuald Starkel, członkowie zarządu; Wład. Bełza sekretarz.

Stypendja. W celu obsadzenia pięciu miejsc fundacyjnych w c. k. akademji Marji Teresy w Wiedniu, ogłasza się niniejszem konkurs.

Kto więc życzy sobie umieścić w tej akademji syna lub młodzieńca, poruczonego jego opiece, winien podać o to do Wydziału krajowego najdalej do dnia 1. czerwca 1884 r., dołączając do podania, co następuje:

1. Metrykę chrztu kandydata, należycie legalizowaną na dowód, że tenże ukończył rok 8smy, a nie przekroczył roku dwunastego swego życia.

2. Świadectwo szkolne na dowód, że kandydat ukończył z dobrym postępem przynajmniej trzecią klasę szkoły pospolitej (ludowej normalnej).

Jeżeli kandydat uczył się dotychczas prywatnie, należy dołączyć również świadectwo moralności, wydane przez miejscowego duszpasterza.

3. Świadectwo lekarskie o stanie zdrowia kandydata, szczególnie poświadczenie o przebytej szczepionej lub naturalnej ospy.

4. Świadectwo o stanie majątkowym, wydane przez miejscowego duszpasterza, a potwierdzone przez zwierzchność gminną i starostwo powiatowe, w którem wyrazić należy, czyli kandydat ma rodzeństwo i jak liczne — nakoniec

5. Deklarację podającego, że w razie przyjęcia kandydata sprawi kandydatowi pierwsze oporządzenie i będzie płacił do kasy akademickiej na uboczne wydatki corocznie po 200 złr. w. a.

Program akademji, oraz informacje o szczegółach wyprawy dla ucznia, można przejrzeć w archiwum Wydziału krajowego.

Przyjęcie do akademji nastąpi w ciągu pierwszego półrocza szkolnego 1884/5.

Podania, wniesione po upływie terminu konkursowego, albo też do innej władzy, nie będą uwzględnione.

Z Wydziału krajowego królestwa Galicji i Lodomerji z wielkiem księstwem Krakowskiem.

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała nauczycielami ... Jana Kosmana w Nowym Sączu, rzeczywistym nauczycielem kierującym szkoły etatowej chłopców w Nowym Sączu.

Prezydjum krajowej dyrekcji skarbu we Lwowie zamianowało poborcami podatkowymi: Długosza Stefana, Korczyńskiego Karola, Ligęzę Jana, Medyńskiego, Pochowskiego Mikołaja i Plichowskiego Jana. Kontrolorami podatkowymi: Budzynowskiego Kornela, Postępskiego Ludwika, Burdowicza Karola, Csepy Wiktora, Koncewskiego Stanisława, Iwańskiego Antoniego, Fiderkiewicza Adama, Kozłokiewicza Bolesława i Oryszczaka Franciszka. Adjunktami podatkowymi zaś: Homego Jana, Marcalę Michała, Czajkowskiego Mieczysława, Pożelska Franciszka, Sadowskiego Augusta, Konopackiego Antoniego, Androchowicza Jana, Bechta Marjana Fryderyka, Barona Franciszka, Berezowskiego Macieja, Kolankowskiego Piotra, Mojseowicza Mieczysława, Wałka Karola, Gnaedingera Franciszka, Szaaborga Józefa, Dworskiego Władysława, Bockyńskiego Władysława, Ozgera Juljana, Klimka Kazimierza i Bourdona Antoniego.

Lekkomyślna pomyłka. Korespondent lwowski *Kurjera Poznańskiego*, donosząc o malwersacjach w galic. kasie zaliczkowej, dwukrotnie nazywa ją „kasą oszczędności." Korespondent powinien bardzo swych listów oddawać pod korektę ludzi roztropnych, aby nie narażać na szwank reputacji poważnych i uczciwych instytucyj.

Wiec ruski. *Diło* donosi, że p. Wład. Fedorowicz stara się już w Wiedniu o uzyskanie u cesarza audjencji dla wysłanników wiecu lwowskiego. Natomiast do *Gaz. Krak.* telegrafują z Wiednia, że pan Fedorowicz nie przywiózł dotąd działań w deputacji i że wybór nastąpił bez jego wiedzy.

Wypadek. Wczoraj o godz. 8ej wieczorem z balkonu 1. piętra kamienicy pod l. 7 na placu Marjackim (własność p. Kleeki) oderwała się olbrzymia tablica metalowa, przedstawiająca tarczę z napisem kasy asekuracyjnej, i skaleczyła dwóch przechodniów, mianowicie młodego hr. K. i 9-letnią córeczkę p. T. Tablica ta, która, jak przekonano się dziś rano, bardzo słabo przymocowana była do balkonu, mogła ciężarem swoim pozabijać ludzi. Smutna rzecz, jeżeli w stolicy kraju życie przechodniów zagraża niebezpieczeństwo a zdarzenie wczorajsze jest wyjątkiem karygodnej opieszałości. Dziś przed południem właściwa władza zrobiła w tej sprawie dochodzenie i kamienicy, aby zbadać istotę wypadku i winowajcę.

Rabies teutonica. P. Karol Witkowicki, urzędnik czerniowieckiej kasy oszczędności, suspendowany niedawno za stosunki z *Gaz. Polską*, został uprawniony. *G. P.* zapowiada obszerny artykuł w tej sprawie.

Jubileusz 100-letni urodzin śp. biskupa Snigurskiego, który miał się odbyć dnia 22. maja w Przemyślu, został odroczony na czas nieokreślony z powodu, że restauracja przemyskiej cerkwi katedralnej jeszcze nie gotowa.

Wspomnienie rzezi. *N. Protom*, donosząc o kolonji mazurskiej, która nabyła wieś pod Wojsiłowem, woła: „Lecz co będzie, jeżeli Mazury na ziemi ruskiej doznają z czasem rozczarowania, jeżeli nie ziszczą się ich marzenia? Nie daj Boże, aby w takim razie powtórzyły się czasy Jakóba Szeli". Wzbrzy ciekawa ta wzmianka zasługuje chyba tylko na pogardę, którą dzisiaj nie przestaniemy płatnych lokajów polskich rusinów.

Bazyljanie. Krzyży poglądką, że probostwo unickie w Buczaczu, opróżnione po śmierci powszechnie poważanego śp. księdza Kurylowicza, oddane będzie Bazyljanom.

Zgromadzenie tygodniowe Towarzystwa politechnicznego odbędzie się w sobotę, dnia 17. b. m., o godz. 6ej wieczorem, w sali rysunkowej miejskiego muzeum przemysłowego w ratuszu. Na porządku dziennym: 1) Wykład p. Stibińskiego: „O integratorze inż. Zmurko". 2) Wnioski.

Bank włościański. Komitet likwidacyjny b. zakładu kredytowego włościańskiego podaje niniejszem do wiadomości właścicieli asygnat kasowych tegoż zakładu, że wedle programu likwidacyjnego właściciele asygnat kasowych otrzymają:

a) 50% swojej należytości z góry i

b) asygnację na resztujących 50%, których wypłata nastąpi w miarę likwidacji z resztek funduszów z likwidacji aktywów zakładu; od tej kwoty opłacać będzie zakład w likwidacji prowizję po 3 od sta rocznie aż do rozpoczęcia spłat na kapitał resztujący.

Wypłata pierwszych 50% nastąpi natychmiast po zawarciu ugody z właścicielami listów zastawnych i dłużnych b. zakładu, co zdaniem komitetu najpóźniej do końca czerwca b. r. nastąpić powinno.

Zarazem podaje komitet do wiadomości, iż prawie wszyscy właściciele asygnat przyjęli już proponowaną na zgromadzeniu tychże ugodę w granicach powyższych i asygnaty swoje w tutejszych instytucjach już deponowali. Tych zaś nielicznych właścicieli asygnat, którzy dotąd tej formalności deponowania swych asygnat nie dopełnili, uprasza komitet, celem uproszczenia manipulacji i przyspieszenia wypłaty 50% zaliczki, aby do końca bm. asygnaty w myśl ogłoszenia zgromadzenia właścicieli asygnat złożyli w którymkolwiek z banków tutejszych.

Odznaczenia. Nauczyciel kierujący szkoły ludowej w Tarnowie, Jan Szubowicz, otrzymał złoty krzyż zasługi, a pensjonowany nauczyciel szkoły ludowej w starych Bohorodczanach, Michał Czerepaszyński, srebrny krzyż zasługi z koroną.

Dwa przedstawienia amatorskie urządzone w ubiegłym miesiącu na cele dobroczynne pod protektoratem pani namiestnikowej A. Zaleskiej, przyniosły czystego dochodu 642 złr. 38 ct., która to kwota rozdzieloną została na trzy równe części: na rzecz Domu pracy, Internatu OO. Zmartwychwstańców i akademickiego Towarzystwa wzajemnej pomocy.

Do naśladowania. Od jednej z Polek odbiera *Dziennik Poznański* list następujący:

„Szanowny redaktorze! Ucieszyłam się niezmiernie postanowieniem moich rodaczek wystąpienia na balu w Poznaniu w toaletach skromnych, a mianowicie w sukniach perkalikowych, muślinowych, grenadinowych i bareżowych. Dawno to już należało postanowić, a bylibyśmy i oszczędniej, lepiej i z większą ochoczością się bawili. Na tem zyskałaby i towarzyskość. W Warszawie wprowadzono podczas karnawału zabawy t. z. „wełniane", na których panie w wełnianych sukniach występowały. Dobrze więc, że i my wchodzimy na tę drogę, a stosownie do pory roku w odpowiednie skromne suknie się ubierzemy. Masz rację szan. redaktorze, że wdzięki nasze nic na tem nie stracą. Ja dodam jeszcze: zyskają tylko, bo nic tak kobiety nie zdobi jak skromność, a odnosi się to i do ubrania. Z całej duszy daję tedy poklask Poznaniankom i na taki bal wraz z córką moją przybędę, a przekonaną jestem, że wszystkie Polki, jak i ich ojcowie i mężowie postanowienie to serdecznie powitają. Brawo Poznanianki!"

Rozbójnicze morderstwo. Włościanie z Przysietnicy, miejscowości graniczącej z Brzozowem, wyjechawszy d. 9. bm. rano na sobotę, znaleźli na drodze polnej w odległości 1½ kilometra od zabudowań mieszkalnych zwłoki dwóch zamordowanych starozakonnych, a wysłana bezzwłocznie na miejsce komisja sądowo-lekarska zbadała, że są to zwłoki handlarzy koni, zamieszkałych w Golcowej, powiatu brzozowskiego, 49-letniego Mojżesza Jamla i 20-letniego syna jego Szymona. Pozbawieni zostali oni życia skutkiem uderzenia ostrym kamieniem w głowę, a następnie duszenia; stary Jamel musiał się dłużej bronić, miał bowiem kilka ran w głowie i lewe ucho całkiem zmiażdżone. Jeden z zbójców musiał odnieść także uszkodzenie na ciele, gdyż znaki krwi prowadziły z miejsca zbrodni kilkadziesiąt kroków do potoku, gdzie znaleziono także szczątki podartej odzieży wojskowej. Dalsze ślady prowadziły górami ku wsi Przysietnicy. Tego samego dnia jeszcze żandarmi wyśledzili sprawców tej zbrodni, 20-letnich parobków przysietnickich, Sebastjana Bąka i Jana Orłowskiego, w roku b. asenterowanych do wojska. Obaj przyznali się do winy, podając, że zrabowali u Mojżesza Jamla około 2 złr., u Szymona zaś około 75 ct. Twierdzą zresztą, że chcieli zemścić się tylko za doznaną od zamordowanych obrazę. *(Gaz. Lw.)*

Nagłą śmiercią zmarł onegdaj izraelita Joachim Helin z Jarosławia, liczący lat 64, w cukierni pod l. 16 przy ulicy Jagiellońskiej, na udar serca.

Poszukuje Balbina Przybil, sługa, swego 13-letniego syna Władysława, włosów ciemnych, terminatora stolarskiego, który zbiegł we Lwowie z terminu.

Wykaz inspekcji dyrekcji policji z d. 15. maja. Aresztowano za kradzieże Piotra Luisa i Leonorę Borecką, a Franciszka Nowaka drączkarza za krwawe pobicie Sebastjana Mozera. — Znaleziono rozmaite drobne przedmioty i oddano do miejsk. komisarjatu I. dz. łoszycę kilkanaście dni mającą, myszatej maści, którą przydybano na Gródeckiem. — Zginął Mikołajowi Biskupowi 3-letni łoszak z pastwiska na Zofiówce.

Dąbrowa 15. maja. Marszałek zwidzał wczoraj Żabnicę i wyraził zupełne uznanie z powodu przedsięwziętych robót. Gminne reprezentacje i liczni włościanie witali wszędzie z żywą sympatją marszałka. Rada powiatowa w komplecie, całe duchowieństwo, szlachta i wszyscy urzędnicy przedstawili się marszałkowi. Marszałek w gorących wyrazach chwali działalność prezesa Rady powiatowej hr. Męcińskiego, a w szczególności podnosi jego niestrudzoną pracę około dróg, tudzież około rozwoju spółek wodnych. Włościanin Wilk prosił marszałka o pomoc dla nowej włościańskiej spółki wodnej. Marszałek ogląda książki rachunkowe spółki i przyrzeka popierać tę pożyteczną instytucję. Po południu zwidzi marszałek znaczniejsze roboty regulacyjne, a wieczorem odbędzie się obiad w Brniu, u bar. Konopki. *(Czas.)*

Łańcut 12. maja. Przy odbytych wczoraj wyborach z większych posiadłości zostali wybrani pp.: Drohojowski Zygmunt właściciel dóbr, Hanusz Antoni notarjusz, Kellerman Józef właściciel dóbr, Łastawiecki Zygmunt właściciel dóbr, Oborski Wacław właściciel dóbr, ks. Pawłowski Karol proboszcz obrz. rz. kat., Turnau Herman właściciel dóbr, Wolski Zdzisław właściciel dóbr, ks. Ziemiański Stanisław proboszcz obrz. rz. kat.

Sambor 12. maja. Z grupy większych posiadłości wybrani zostali: Balicki Józef wł. dóbr Wykoty, Pawlikowski Konstanty wł. dóbr Brześciany, Tworkowski Stanisław wł. dóbr Kowenice, Serwatowski Maciej wł. dóbr Rajtarowice, hr. Komorowski Juljusz wł. dóbr Biliny i Sikierczyce, Barański Karol wł. dóbr Radłowice.

W dowice 12. maja. Do rady powiatowej z kurji większych posiadłości wybrani zostali: Bronisław Gorczyński, Stanisław Dunin, ks. Fox z Marcyporęby, Ferdynand Baum, Przecław Sławiński, Gostkowski, Naimski, Seelig i adwokat dr. Iwański.

Brzozów 12. maja. Wybrani zostali: Teofil Ostaszewski dotychczasowy marszałek, Aleksander Bobczyński właściciel dóbr, Konstanty Bobczyński poseł na sejm, Edward Duniewicz dzierżawca, Tadeusz Cybulski dzierżawca dóbr, Edward Sękowski właściciel dóbr, Kanty Dydyński właściciel dóbr, Jan Obst dzierżawca dóbr, Tomasz Witkiewicz notarjusz.

Rawa Ruska 12. maja. Z większych posiadłości do Rady powiatowej wybrani pp.: Lewandowski Mieczysław, właściciel Bełzca; Andruszowski Kazimierz, wł. Radruża; Łączyński Izydor, wł. Hołego; Żelechowski Tadeusz, wł. Korczowa; Wiśniewski Zygmunt, wł. Hujczy; Mochnacki Maurycy, dzierżawca Rzyczek; Czajkowski Aleksander, dzierz. Kamionki woł.; Januszkiewicz Gracjan, nadleśniczy z Siedlisk.

Bochnia 12. maja. Z kurji większej własności wybrani zostali do Rady powiatowej pp.: Benoe Atanazy z Niegowici, Chrzanowski Wojciech z Niedar i Lisko Wincenty z Wrzępi, wszyscy trzej jednogłośnie; tudzież większością głosów pp.: Włodek Zdzisław z Dąbrowicy, Żeleński Kazimierz z Cichawy, Kaden Gustaw z Grobli, właściciele dóbr, i dr. Serafiński Antoni, adwokat z Bochni.

Nowy Targ 12. maja. Dziś z kurji posiadłości większych wybrani pp.: Adam Uznański, właściciel dóbr Szaflar, Michał Dziewólski, wł. d. Krościenka, Stanisław Drohojowski, wł. d. Czorsztyna, Jędrzej Glosser, wł. d. Rokicin, i ks. Wojciech Roszek, proboszcz z Poronina. Dla braku absolutnej większości na szóstego członka przystąpiono do powtórnego głosowania, a gdy i przy tem otrzymali równą ilość głosów pp. Michał Kwieciński, aptekarz z Nowego Targu, i Michał Paluch, adjunkt z Czarnego Dunajca, rozstrzygnęło losowanie na rzecz p. Michała Kwiecińskiego, który został członkiem Rady powiat.

Rajewski, prawosławny pop ambasady rosyjskiej w Wiedniu, zmarł przedwczoraj na wadę serca w 73 roku życia. Należy mu się wzmianka z powodu roli, jaką przez cały lat szereg odgrywał w stolicy monarchii w duchu jawnie nieprzyjaznym dla Austrji. Był on głównym orędownikiem interesów rosyjskich, a ubogą młodzież słowiańską wiedeńskich zakładów naukowych demoralizował potęgą rubla. Sieci jego propagandy sięgały daleko; z Galicji rekrutował filologów i popów dla Chełmu i Podlasia. Bywał jako miły gość w Gatczynie, a minister Giers odznaczał przy każdej sposobności zręcznego agenta. Dnia 2. czerwca miano obchodzić 50-letni jubileusz służby „kapłańskiej" Rajewskiego; wszakże, jak już donieśliśmy, sami Moskale odkryli mankamenta natury finansowe w biografii jubilata, wskutek czego zapał ich ochłódł. Rajewski był także kawalerem orderu Franciszka Józefa.

Wiec kramarzy austrjackich. Kramarze wiedeńscy wydelegowali komitet, który się zajmuje zwołaniem do Wiednia wiecu kramarzy z całej monarchji austro-węgierskiej. Komitet wysłał już odnośne zaproszenia i pracuje obecnie nad programem wiecu.

Dar dla Muzeum narodowego. Pan Wojciech Gerson, zaszczytnie znany malarz-artysta, ofiarował w darze muzeum krakowskiemu jeden z największych swoich obrazów „Apostolstwo u Lechitów Pomorskich."

Urząd pocztowy na Górze Synai. Klasztor pod wezwaniem św. Katarzyny na Górze Synai zaprowadza komunikację pocztową pomiędzy klasztorem a portem Torskim, w którym stają regularnie parowce pewnego towarzystwa egipskiego.

Sprawa Ilki Palmai. Trzej akademicy peszteńscy: Jankovich, Majthenyi i Kovacs, którzy uwięzieni zostali pod zarzutem oszustwa, zamierzonego przeciw znakomitej artystce za pomocą groźb i wymuszenia, zostali dnia 12. bm. na wolną stopę puszczeni. Z zeznań ich jednozgodnych okazuje się, że nie działali oni wcale w chęci wyzyskania pani Palmai, lecz jeden z nich, Majthenyi, pragnąc „coute que coute" zapoznać się z uroczą artystką, zawiadomił ją w drodze poufnej przez trzecią osobę, iż przygotowane do druku powiastki p. t. „Palmalombok" (Liść palmy), zawierają epizody z życia pewnej artystki, które łatwo mogłyby być odniesione najniesłuszniej do p. Palmai, a czemu on zapobiedz może, wykreślając na jej osobiste żądanie pewne ustępy z rękopisu, a raczej z odbitki szczotkowej. Palmai zawezwała go do siebie, Majthenyi przeczytał jej zakwestjonowane rozdziały powiastki i oświadczył, że te ustępy zostaną wymazane. Artystka jednak upierała się, ażeby cofnięto druk całego dzieła. Na to Majthenyi odpowiedział, że to byłoby możliwem chyba w tym razie, gdyby zdecydowała się zapłacić cały nakład tj. 800 tomów po zł. 2·40. Ledwie z tem się odezwał, wyszedł z za kotary koncypista policyjny, Minorich, i oznajmił urzędownie, że aresztuje Majthenyi'ego. Równocześnie dwaj ajenci zbiegli na dół i przyaresztowali Jankovicha i Kovacsa, którzy spacerując po trotoarze, oczekiwali Majthenyi'ego. Następnie zaprowadzili obudwu na górę do mieszkania pani Palmai, a gdy przy protokóle Jankovich oświadczył, że on jest autorem tego dzieła, artystka dobyła rewolweru, zjawił się również w tej chwili jej ojciec z nahajką w ręku, i oboje wspólnie z Minorichem zmusili Jankovicha do napisania listu do wydawcy, w którym J. zażądał natychmiastowego zwrotu wszystkich pod prasą będących arkuszy „Palmalomboku." W sprawie tej ogłasza *Pester Lloyd* zbiorowe oświadczenie akademików peszteńskich, w którem oni dają wyraz swojemu przekonaniu, że wszyscy trzej uwięzieni ich koledzy nie są zdolni do oszustwa i że w tym wypadku winne jest jedynie nieporozumienie fatalne.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Teatr. Przed licznie zgromadzoną publicznością odegrano wczoraj po raz pierwszy trzyaktową operetkę p. t. „Książę Łobuz." Muzykę napisał dobrze znany publiczności lwowskiej kapelmistrz 9. pułku piechoty, p. Maurycy Fall, libretto zaś — poeta i pracowity nasz pisarz dramatyczny, p. Aureli Urbański. Owoż pierwszy ten utwór sceniczny sympatycznego kompozytora skocznych polek i walców karnawałowych, posiada tę wspólną wadę wszystkich pierwopłodów, że grzeszy przeładowaniem i powtarzaniem szczegółów. Ztąd idzie rozwlekłość, która wreszcie nuży słuchacza, a tem samem osłabia efekt prawdziwie pięknych ustępów. A ustępów takich nie brak wcale w „Księciu Łobuzie." Każdy akt bowiem ma kilka numerów charakterystycznych, wdzięcznych i udatnych, któreby wielce zyskały, gdyby kompozytor wspólnie z autorem libretta zgodzili się na ich przepołowienie. Na zakończenie ogólnej charakterystyki samej muzyki dodamy jeszcze, że pominąwszy niektóre reminiscencje, tak co do motywów, jak i formy — muzyka p. Falla posiada w ogóle lekkość i humor w najlepszym stylu francuskim. Instrumentacja jest miejscami wspaniałą, i widać z niej, że kompozytor panując doskonale nad orkiestrą i znając doskonale arkana harmonji, umie wywoływać efekta olśniewające. Z szeregu zaś szczegółów, podobały się ogólnie i na poklask rzetelny zasłużyły następujące numera: W 1. akcie, duet komiczny Fabiana golibrody z kochanką Sabiną, trio ministrów, przechodzące następnie w kwartet, kuplety i serenada księcia, prześliczny walczyk, który bezwątpienia spopularyzuje wkrótce operetkę p. Falla. Akt drugi rozpoczyna się od pięknego gawota, rozłożonego na cztery głosy solowe z akompaniamentem chórów, w dalszym zaś ciągu na uznanie i pochwałę zasługuje romans, odśpiewany przez markizę Lolę. W akcie trzecim nakoniec znowu piękny duecik Sabiny z księciem, i udatny ensemble finałowy. Pominąwszy częste powtarzanie się jednego i tego samego motywu, a przytem do zbytku długie zwrotki poszczególnych piosnek i kupletów, operetka p. Falla zasługuje na jedno z lepszych miejsc wśród powodzi operetek najnowszych. Takie „Apajuny," „Bettelstudenty" *e tutti quanti* zostawia ona daleko po za sobą; jesteśmy pewni, że taki aplauz jak wczorajszy lwowskiej publiczności, zyska sobie „Książę Łobuz" na każdej scenie europejskiej. Co do libretta, jest ono w gruncie rzeczy banalne, jak wszystkie libretta operetkowe. O tyle jednak „Książę Łobuz" stoi wyżej od wielu innych, że ma sporą przymieszkę soli atyckiej. Podziękowalibyśmy jeno autorowi, gdyby zaraz na drugie przedstawienie wyrzucił z prozy niektóre aluzje, ani zbyt dowcipne, ani też niezbędne, które odnoszą się do Lwowa. Po prostu nie mają one sensu, a zamiast ubawić, rażą słuchaczów. Rzecz dzieje się bowiem w XVIII wieku w imaginacyjnej rezydencji. Stroje i cały koloryt obcy, a tu nagle wychodzą na jaw nasze dzieje brukowe.

Przedstawienie odbyło się dość dobrze. P. Alma jako Fabjan, p. Kasprowiczowa jako Sabina, ministrowie (p. Myszkowski i p. Skalski), markiza Lola (p. Skalska), wszyscy śpiewali i grali z werwą i humorem. Chóry również nie zepsuły całości ani razu, natomiast gawota odtańczono, z wyjątkiem jednej panny Kowalskiej w kostjumie męzkim, licho i niezdarnie! Po akcie pierwszym i drugim wywoływano pp. Falla i Urbańskiego. Z artystów najwięcej oklaskiwano pp. Skalskę, Boczkaj, Kasprowiczowę i Almę.

* Dziś na dochód znakomitej artystki sceny lwowskiej, p. Nowakowskiej, po raz pierwszy 5-aktowy dramat ludowy „Orlica", z niemieckiego przerobiony przez J. Pieniążka. Sztuka ta obfituje niezawodnie w sceny wysoce dramatyczne, skoro p. Nowakowska wybrała ją na swój benefis. Publiczność, która zawsze unosiła się nad świetną grą bohaterki sceny stołecznej, podąży i dziś tłumnie do teatru, aby talent, inteligencja i praca p. Nowakowskiej ponowny odniosły tryumf.

Teatr ruski pod dyrekcją pp. Biberowicza i Hryniewieckiego gościł dotąd w Bohorodczanach, a dziś wyjechał do Nadwórny, gdzie, licząc na poparcie inteligencji, da 8 — 10 przedstawień. Teatr ruski rozporządza nieposlednieml siłami artystycznemi.

Odczyt „o Syberji" wygłosi jutro w sobotę p. Wład. Czaplicki w lokalu „Gwiazdy." Początek o godz. 7 wieczorem.

Nowe dzienniki. W Tarnowie zaczęły wychodzić dwa nowe pisma dwutygodniowe p. t. *Gazeta Tarnowska* i *Głos Tarnowski*, poświęcone sprawom polityczno-społecznym i ekonomicznym. Jako wydawca i odpowiedzialny redaktor obu pism, podpisany jest p. Roman Nowogrodzki.

Wędrowca Nr 18 zawiera: Odczyty Mickiewicza w Lozannie, napisał p. Chmielowski (c. d.) — Z podróży naokoło świata, przez G. Borowskiego (c. d.) — Z Pamiętnika Juljusza Słowackiego, napisał dr H. Biegeleisen (dok.) — Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych we Lwowie. — Korespondencja Wędrowca. — Szkice z Poznańskiego, przez T. T. Jeża (c. d.) — Z wędrówki. — Pogadanka. — Z bliska i z daleka, p. Marjana Bohusza. — Czy Norwegja będzie rzecząpospolitą? (dok.) — Ogłoszenia.

Pereł humoru polskiego dalsze numera (4 i 5) już wyszły.

Rada miasta Lwowa.

Lwów 15. maja. Na dzisiejszem posiedzeniu, które odbyło się pod przewodnictwem prezydenta miasta, p. Dąbrowskiego, uchwalono do końca wszystkie działy budżetu i rozstrzygnięto już prawie stanowczo długoletni proces tak głośnej sprawy zabiegów ze strony Rusinów o szkołę z wykładem ruskim.

Gdy przyszedł na stół budżet funduszu szkolnego zabrał głos r. prof. Wachnianin i w słowach pełnych taktu skreślił cały wieloletni przebieg tej sprawy, która oparła się aż o trybunał państwowy, gdzie wydano orzeczenie dla Rusinów przychylne. W skutek tego poleciło ministerstwo zaprowadzenie szkoły z wykładem ruskim na koszt gminy. Tylko w jednym punkcie drasnął p. Wachnianin władzę, rzekomo polską, obwiniając dyrektorów szkół, którzy mając polecone zapytywać rodziców dziatwy, czy chcą wykładu polskiego czy ruskiego, traktowali sprawę tę w ten sposób, iż rodzice nie mieli często odwagi do wypowiedzenia istotnych życzeń swoich, byle dziatwa nie chowała się bez nauki; to zaś miało w końcu ten rezultat, że do otwarcia osobnej szkoły czy też paralelek z wykładem ruskim nie było dostatecznej liczby uczniów. Po półgodzinnej przemowie, wygłoszonej, jak powiedzieliśmy, z wielkiem umiarkowaniem i taktem, a z jeszcze większą uwagą wysłuchanej, postawił mowca wniosek, ażeby z zaniechaniem „dalszego procesowania się" i wciągania kogoś „trzeciego" jeszcze do rozstrzygnięcia domowego sporu, rada uchwaliła polecić magistratowi, iżby ten przekazał sekcji V. otwarcie z przyszłym rokiem szkoły z wykładem ruskim, choćby stopniowo, tj. w miarę jak zgłaszać się będzie dziatwa do rozmaitych klas tej szkoły — a więc na początek mogłaby być szkoła o jednej klasie, jeżeli zaś zgłosi się dostateczna ilość do wszystkich czterech klas, w takim razie powinna oczywiście być otwartą szkoła kompletna.

R. p. Groman w gorących słowach poparł wniosek prof. Wachnianina, kładąc nacisk na charakter pojednawczy i szczero-ruskie odezwanie się jego, które dowodzi, iż nie potrzeba dążyć do Moskwy, ażeby być Rusinem. Mowca zwrócił uwagę także na z górą dwuwiekową historję waśni Rusinów z Polakami, która złowrogą łuną nad Polską się unosi i wezwał do głosowania za wnioskiem prof. Wachnianina.

Prof. Wachnianin dziękuje z całego serca za to poparcie, oświadczając, iż powinniśmy zapomnieć o przykrej przeszłości, a zacząć powodować się interesem teraźniejszości, co zyskało powszechne uznanie.

R. p. Heppe popiera również „skromne żądanie Rusinów".

R. dr. Semilski przemówił także za wnioskiem, podnosząc z uznaniem żądanie pana Wachnianina, ażeby w szkole ruskiej uczono także języka polskiego, czego dotąd nie życzyli sobie Rusini.

Przewodniczący odparł zarzut stronniczego postępowania dyrektorów szkół przy zapisach uczniów, uczyniony przez p. W. i wezwał go, ażeby wniosek swój przedłożył na piśmie, poczem podda go natychmiast pod głosowanie. Sformułowanie wniosku na piśmie i zebranie podpisów zajęło jednak tyle czasu, że nie przyszedł pod uchwałę na posiedzeniu dzisiejszem, wszakże przyjęcie jego nie podlega żadnej wątpliwości.

Na odnośną interpelację, odpowiedział p. prezydent Dąbrowski, przedstawiając cały przebieg procederu wydzierżawienia Zubrzy propinatorowi Baumowi, że tenże był jedynym oferentem, na którego przyjęcie można się było zgodzić. Licytacje rozpisane kilkakrotnie (9. stycznia, 29. lutego, 13. i 31. marca) nie ściągnęły nikogo więcej prócz p. Sasa, dzierżawcy z Sokolnik, który jednak przystąpił do rzeczy tak powolnie, że ze względu na nadchodzący czas robót wiosennych trzeba było zdecydować się na wydzierżawienie Zubrzy p. Baumowi.

Na wniosek radnego p. Heppego, poparty przez radnych pp. Głodzińskiego i dra Zukra, uchwalono zaurgować u Towarzystwa tramwajowego uregulowanie przejazdu na ulicy Żółkiewskiej przy kamienicy Weinreba. Postanowiono oraz zakupić od probostwa św. Piatnic 72 sążni gruntu na uregulowanie wspomnianej ulicy.

Radny dr. Zucker, zaurgował jak najspieszniejsze rozparcelowanie gruntów pocegielnianych, gdyż zgłaszają się nabywcy.

Na interpelację radnego prof. Soleskiego odpowiada prezydent, że gmina nie bedzie mogła dzierżawić gmachu bernardyńskiego, w którym znajduje się t. z. gimnazjum Bernardyńskie, albowiem rząd wydzierżawił go dla paralelek gimnazjum Franciszka Józefa.

Radn. p. Heppemu oświadczył prezydent, że kontraktu z dotychczasowym przedsiębiorcą wyrobu gontów w Brzuchowicach gmina rozwiązać nie może bez narażenia się na proces.

Radnemu p. Zygmuntowi Kędzierskiemu został udzielony 2 miesięczny urlop.

Z budżetu uchwalony został do końca cały preliminarz, według którego wydatki wynoszą 1.061,144 złr., a dochody 986,187 złr. Prawdopodobny niedobór wynosi więc 74·957 złr., który ma być pokryty zwrotem zaliczki udzielonej w swoim czasie funduszowi śp. Goaiewskiego w kwocie 32.000 złr., reszta zaś w kwocie 42.957 złr. znaleźć winna pokrycie w oszczędnościach innych rubryk budżetowych.

Po nad powyższy preliminarz uchwalono w dziale budżetu szkolnego 220 złr., między innemi na premje dla młodzieży szkolnej, na pomnik zaś Schmitta 100, a dla weteranów z roku 1831 300 złr.

Przy rubryce XXIII. wydatków funduszu szkolnego, uchwalono ponownie rezolucję zeszłoroczną, wzywającą magistrat, ażeby się starał uzyskać przyspieszenie załatwienia pertraktacji komisjonalnej względem uregulowania stosunku i obowiązków gminy co do szkoły realnej, w szczególności zaś, ażeby się starał wyjednać w Radzie szkolnej krajowej zmniejszenie dotacji na środki naukowe dla szkoły realnej. Na wniosek radnego pana dra Zukra uchwalono rezolucję, ażeby magistrat przy każdorocznem przedłożeniu budżetów,

składał szczegółowe sprawozdanie o wykonaniu rezolucyj, powziętych przy obradach nad budżetem roku poprzedniego.

Korespondencja giełdowa.

(?) **Wiedeń** 14. maja. Po wczorajszej zwyżce walorów budowlanych przyszła dziś kolej na inne papiery przemysłowe, a mianowicie efekta Towarzystw górniczych, jak akcje praskiego przemysłu żelaznego i alpejskie górnicze. Mimo pewnego ożywienia w tym kierunku, ogólne usposobienie targu było niekoniecznie dobre, na co złożyło się w ciągu dnia kilka powodów. Nasamprzód tedy oddziaływała na spekulację niekorzystnie niepewność, jak się zakończy wiadomy zatarg lewicy z prezydentem Izby posłów. Później przyszły z Berlina depesze, donoszące o wrzekomem pogorszeniu się zdrowia cesarza Wilhelma. I to oczywiście nie poprawiło kursów i nie zwiększyło transakcyj, lecz przeciwnie wywołało reakcję, której nie złagodziły nawet następne telegramy, podające jako rzeczywistą przyczynę odwłoki podróży ces. Wilhelma do Wiesbadenu, nie jego chorobę, lecz pogorszenie się stanu zdrowia cesarzowej Augusty. Nakoniec i z Londynu otrzymano złe kursa, tam bowiem ciągle jeszcze nie mogą się opamiętać po amerykańskim krachu Towarzystwa kolejowego „Wabash". Owóż akcje bankowe straciły mniej lub więcej niemal wszystkie, zwłaszcza zaś Länderbank (o 1·25—107·75) pod presją złego ich kursu paryskiego, i Anglosy (o 75 cnt.—113·75). Straciły również kredyty (o 1 złr.—320·80); Ludwiki (o 75 cnt.—285·25); Czerniowieckie (1 złr.—188); Tramwaje (50 cnt. do 216·50); renty płacono gorzej prawie wszystkie z wyjątkiem jednej złotej austrjackiej. Z losów reagowały z r. 1860 o 0·5%, i Kredytowe o 25 ct. Komunalne zyskały 30 ct. Złoto płacono znacznie drożej, rubel o ¼ cnt. wyżej (123 ⅞).

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Bank krajowy podaje do wiadomości posiadaczy kuponów od obligacyj komunalnych, płatnych w dniu 1 października r. b., że należność za te kupony wypłacać będzie codziennie w kasie Banku we Lwowie, za strąceniem eskontu w stosunku 5% rocznie, od należności za kupon podnoszonego, a obliczonego za czas od dnia, w którym tenże kupon zostanie kupionym, do dnia 1. października r. b. jako pory wymagalności.

Organizacja kolei państwowych. Podanej przez „Fremdenblatt" wiadomości, jakoby dyrektor ruchu kolei Kar. Ludw., p. Słodkowski, miał stanąć na czele dyrekcji ruchu galicyjskich kolei państwowych we Lwowie, zaprzeczają dzienniki wiedeńskie, uważając ją jako nieprawdopodobną. „Wiener Allgemeine Zeitung" dodaje, że przedwczesnem wątpliwem jest, czy we Lwowie będzie utworzoną dyrekcja ruchu kolei państwowych.

W Haliczu wpuszczono do Dniestru dnia 13. b. m. 4000 sztuk łososia.

Przegląd polityczny.

Lwów 16. maja.

Kurjer Poznański pisze: Zdając sprawę z sobotniego głosowania, pisaliśmy, że wszyscy (na posiedzeniu obecni) Polacy głosowali przeciw przedłużeniu ustawy na socjalistów. Tak nie było. Obecnych w parlamencie członków Koła polskiego było 11, a to: Pp. prezes Koła Łyskowski, Stanisław Chłapowski, Leon Czarliński, ks. dr. Jaździewski, Kalkstein z Klonowki, Kalkstein z Pluskowęs, dr. R. Komierowski, Stanisław Kurnatowski, Stefan hr. Kwilecki, Teofil Magdziński, dr. Witold Skarżyński. Z wykazu członków Izby, którzy głosowali przeciw ustawie, przekonujemy się, że pomiędzy nimi znajdują się tylko 10 Polaków, a dalej pomiędzy posłami głosującymi za ustawą, znajdujemy posła Łyskowskiego, prezesa Koła polskiego. Nie możemy sobie wytłómaczyć tej różnicy głosowania, która chyba na pomyłce polegać może; jak bowiem wiadomo, istnieje w Kole polskiem zasada solidarności, pozwalająca wprawdzie posłowi wstrzymać się od głosowania, ale nie pozwalająca głosować przeciw większości. Nie znając przebiegu sprawy, [illegible] w nadziei, iż rzecz się wyjaśni — a wyjaśnienia z tego z upragnieniem oczekiwać będziemy. Nieobecnymi na sobotniem posiedzeniu parlamentu z posłów polskich byli: Książę Ferdynand Radziwiłł, Kaźmierz Chłapowski, Leon hr. Skórzewski, Michał Szczaniecki, Kossowski, H. Turno, M. Żółtowski.

O oświadczeniu złożonem w podkomitecie komisji kolejowej przez dr. Dunajewskiego w sprawie ugody z koleją Północną, donosi *Pokrok*: Pan Dunajewski wyraził się, iż w zasadzie nie ma nic do zarzucenia przeciwko upaństwowieniu, rząd życzy sobie jednak mieć pewną dyrektywę. Co się tyczy przedłożonej ugody, i rząd jest również tego zdania, że przedłużenie przywileju nie jest konieczne, wszelako musiał on mieć na uwadze to, że art. X. przywileju z roku 1836 nadaje przecież pewne prawa Towarzystwu; dla tego też usiłował rozwiązać tę sprawę w drodze porozumienia. Minister wskazał dalej na to, że upaństwowienie pociąga za sobą utratę podatków przez państwo a dodatków przez gminy; dr. Dunajewski wyraził zatem życzenie, ażeby podkomitet dał rządowi dyrektywę. Dr. Herbst oświadczył, że komitet nie jest powołany rozstrzygać każdy artykuł ugody.

Przedwczoraj odbyła się we Wiedniu w drukarniach *Tagblattu* i *Vorstadtzeitung* rewizja policyjna, w celu wyszukania manuskryptów artykułów, za których treść dep. Schönerer zaskarżył obydwa wspomniane dzienniki o obrazę honoru. Wprawdzie nie znaleziono rękopisów artykułów inkryminowanych, lecz w redakcji *Tagblattu* zabrano dwa inne artykuły, odnoszące się do Schönerera.

Politik dowiaduje się, że podczas tajnych obrad lewicy Plener przemawiał za tem, aby całe stronnictwo tak długo nie przychodziło do parlamentu, dopóki dr. Smolka nie złoży godności prezydenta Izby. Chlumecki wyraził jednak zapatrywanie, że przedewszystkiem należy czekać na oświadczenie Smolki.

Z Pesztu donoszą, że złożony w sprawie dep. Dobrańskiego sąd honorowy, zajmował się następującemi pytaniami: Czy listy Dobrańskiego są autentyczne lub nie? Czy dep. Dobrański po przemówieniu dep. Ugrona mówił prawdę? Czy honor dep. Dobrańskiego został dotknięty? Dobrański zacytowany przez sąd honorowy dał na pierwsze pytanie bezwzględnie twierdzącą odpowiedź, a tem samem odpowiedział już i na drugą kwestję, następnie Dobrański szeroko i długo rozwodził się nad stosunkami rodzinnemi. Krewni Olgi i Dobrańskiego zatruwali mu życie, w skutek czego w przykrej rozpaczy chciał się istotnie udać do Rosji i tam szukać karjery.

W węgierskiej Izbie magnatów rozpoczęły się wczoraj rozprawy nad przedłożeniem o budowie gmachu parlamentarnego. Odzywa się podobno opozycja przeciw przedłożeniu, a raczej przeciw rządowi. W Budapeszcie krążą pogłoski, jakoby czyniono zabiegi w celu sprowadzenia z Austrji tych magnatów, którzy posiadają indygenat węgierski. *Budap. Cor.* dowiaduje się nawet, iż już dwóch takich panów przybyło do Budapesztu. Gdy atoli z wyjątkiem arcybiskupa z Jager wszyscy biskupi za przedłożeniem będą głosować, przeto przyjęcie tegoż jest zapewnione.

Rząd francuski udał się do austrjackiego ministerstwa spraw wewnętrznych z prośbą o udzielenie mu odpisu protokołu obrad tamtegorocznej ankiety, która odbyła się w Izbie poselskiej w sprawie robotników. Hr. Taaffe uczynił zadość temu żądaniu.

Journal de Debats donosi, że konferencja nie zejdzie się przed czerwcem. Porta żąda, ażeby konferencja odbywała się w Stambule, a Francja w Londynie. Austrja, Niemcy i Włochy zachowują jeszcze w tym względzie rezerwę.

Telegramy własne „Dz. Polskiego."

Lipsk 16. maja. (godzina 12. w południe). Dziś przed południem przemawiał prokurator i zakończył swą mowę wnioskiem, aby trybunał uznał Hentscha i Kraszewskiego jako winnych zdrady kraju i skazał pierwszego na dziesięć, drugiego zaś na pięć lat więzienia.

Lipsk 16. maja. (Godz. 10. m. 25.). Wyrok w procesie Kraszewskiego zapadnie w poniedziałek. Pierwszy zabiera głos Trepplin i kładzie nacisk na to, że w obecnym wypadku rozchodzi się o 34 doniesień w sprawach wojskowych. Hentsch zbierał wiadomości wojskowe formalnie na zapas.

Niemcy otoczeni są naokoło wrogami, dlatego też wskazanem jest postępowanie energiczne. W Paryżu znajduje się całe stowarzyszenie Polaków, które zaopatruje Francję w podobne wiadomości.

Przechodząc do Kraszewskiego nazywa go Trepplin niebezpiecznym rewolucjonistą, który dąży do odbudowania Polski i z tego powodu nienawidzi Niemców, a sympatyzuje z Francuzami. Na dowód chce odczytać romans Kraszewskiego „Bez serca", na co jednak prezydent nie pozwala. Prezydent przerwał później jeszcze raz mowę Trepplina.

(C.) **Wiedeń** 15. maja. Kolegjum profesorów fakultetu filozoficznego w uniwersytecie tutejszym powzięło na dzisiejszem nadzwyczajnem posiedzeniu jednomyślną uchwałę promocji arcyksięcia Rudolfa na honorowego doktora tegoż uniwersytetu, a to w uznaniu jego wspaniałomyślnych usiłowań ku szerzeniu nauk i wiadomości. Stosownie do istniejących przepisów będzie uchwała ta przedłożona cesarzowi do zatwierdzenia.

Dyplom doktorski, odpowiednio wykonany, wręczony będzie arcyksięciu przez osobną deputację, złożoną z członków fakultetu filozoficznego.

(C.) **Wiedeń** 15. maja. Poseł do Rady państwa, adwokat dr. Max Menger, zrezygnował z adwokatury i zaproponował dra Kerpala na swojego zastępcę.

(D.) **Wiedeń** 16. maja. Jutro skończy się prawdopodobnie generalna rozprawa nad VI. rozdziałem ustawy przemysłowej. Jeneralnym mówcą za ustawą będzie ks. Alojzy Liechtenstein, przeciw dep. Plener.

(D.) **Wiedeń** 16. maja. Podkomitet kolejowy ukończył już narady nad sprawą kolei Północnej. Na dzisiejszem posiedzeniu komisji kolejowej Tonkli, Jaworski i Hlavka zdadzą sprawę z czynności podkomitetu i oświadczą, że zgadzają się na wniosek wezwania rządu, by albo zawarł korzystniejszą ugodę, albo przedłożył Izbie wniosek upaństwowienia kolei Północnej. Przeciwnie Herbst żądać będzie przyjęcia swojego wniosku upaństwowienia, ponieważ ugoda, nastręczająca takie same korzyści jak upaństwowienie, zawartą być nie może.

(D.) **Wiedeń** 16. maja. W następnym tygodniu posiedzenia parlamentu będą się rozpoczynać o wcześniejszej godzinie, ewentualnie odbywać się będą codziennie dwa posiedzenia. Dnia 27. maja nastąpi odroczenie parlamentu.

Budapeszt 16. maja. Dobrański przesłał do przewodniczącego klubu liberalnego pismo z prośbą o wykreślenie go z listy członków tego klubu. Żądaniu temu uczyniono zadość.

Budapeszt 16. maja. Izba wyższa przyjęła projekt do ustawy o budowie nowego parlamentu.

Paryż 16. maja. Wszystkie pisma omawiając list Bismarka w sprawie Kraszewskiego wyrażają zdanie, że pismo to zawiera tyle niedokładności, iż należy powątpiewać o jego autentyczności.

Petersburg 16. maja. Następca tronu rosyjskiego otrzymał w niedzielę, przy sposobności uznania go wieloletnim, od cesarza austrjackiego wielki krzyż orderu św. Szczepana.

Wiedeń 15. maja. (Sprawozdanie ck. centralnego zakładu meteorologicznego). Najmniejsze ciśnienie powietrza (750—755 mm.) w środkowej Rosji, największe (775—770 mm.) na Atlantyku i kanale la Manche. Wiatr północno-zachodni. Chmury wędrowne. Gdzieniegdzie deszcze. Temperatura spada. Pogoda niepewna.

Telegramy biura koresp.

Lipsk 16. maja. W procesie Kraszewskiego odczytane zostały listy Hentscha do Adlera, w których Hentsch proponuje mu dostarczenie rzeczy sekretnych. Hentsch oświadcza, iż nazywał sekretnemi rzeczy, które takiemi nie były.

Kraszewski zeznaje, że Adler odwidzał go kilka razy, celem odebrania korespondencyj.

Następuje odczytanie listów Adlera do Hentscha z roku 1883, w których Adler groził denuncjacją Hentscha i Kraszewskiego.

Wiedeń 16. maja. Kolegium profesorów wydziału filozoficznego uchwaliło jednogłośnie udzielić cesarzewiczowi Rudolfowi dyplom doktora filozofji *ad honores*. Senat akademicki przychylił się jednomyślnie do tej uchwały.

Zgromadzenie ludowe, zwołane przez socjalistyczną partję „Wahrheit," zostało zakazane.

Kontradmirał, Alfons Wissiak, umarł.

Budapeszt 16. maja. W procesie prasowym anarchisty Pragera sąd przysięgłych potwierdził wszystkie pytania co do winy oskarżonego, który został skazany na 15 miesięcy więzienia, 600 złr. grzywny i ponoszenie kosztów sądowych. Oskarżony zgłosił zażalenie nieważności.

Paryż 16. maja. Ajencja „Havasa" oświadcza, że Ferry nie zna wcale Kraszewskiego, że nie był on mu nigdy przedstawiany i że Ferry nigdy nie przyrzekał mu orderu. Wspomniana ajencja uważa za rzecz ważną sprostowanie tej mylnej i nie dającej się wytłumaczyć wiadomości, w celu zapobieżenia dalszemu jej szerzeniu się.

Belgrad 16. maja. Opat klasztorny Pantelic, z Oprowo w Syrmji, wybrany został przez synod biskupem Sabazu i potwierdzony przez króla. Konsekracji nowego biskupa dokona metropolita w niedzielę w katedrze tutejszej.

Berno 16. maja. (Szwajcarja). Ze strony kompetentnej zaprzeczają wiadomości, jakoby Rada związkowa zajmowała się ustawą przeciwko chroniącym się w Szwajcarji zbiegom, oskarżonym o królobójstwo.

Berlin 16. maja. Reichstag przyjął w trzeciem czytaniu ustawę o materjach eksplodujących z tą modyfikacją, że karze podlega tylko posiadanie ich świadome.

Ks. Wilhelm odjechał w nocy do Petersburga; na dworcu obecni byli ambasador Orłow, ks. Dołgoruki, oraz wszyscy członkowie ambasady rosyjskiej w gali.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń d. 16. maja godzina 10. min. 36. Akcje kredytowe 318·60, Anglo-Austr. 113·50, Akcje banku Union 109·30, Kolej Karola Ludwika —·—, Połudn. 144·50, Renta papierowa —·—, Listy zastawne galic. banku hipot. —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Obligi 4½% pożyczki krajowej z roku 1883 —·—, Losy z roku 1864 —·—, Napoleonder 9·66, Rubel papierowy 1·23¾. Usposobienie: mdłe.

Wiedeń d. 15. maja godz. 1 min. 45. Akcje alp. tow. górn. 69·75, Węg. akcje kredyt. 319·25, Akcje anglo-austr. 113·80, Akcje banku Union 109·75, Akcje Karola Ludwika 285·25, Akcje kolei północnej 254·50, Akcje kolei południowej 144·70, Akcje kolei Alföldzkiej 179·50, Akcje Staatsbahn 318·10, Akcje kolei Lwowsko Czerniowieckiej 188·—, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 163·50, Wiedeńskie losy 128·10, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 102·30, Galicyjskie oblig. indemnizacyjne 101·—, Losy regulacji Cisy —·—, Losy tureckie 21·80, Węgierska renta 92·57, Akcje banku związkowego 110·25, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·23¾, Węgierskie losy 116·75, Marek niemiecki —·—. Usposobienie: lepsze.

Wiedeń d. 15. maja godz. 5 min. 10. Jednolity dług państwa w banknotach 80·70, w srebrze 81·30, Renta w złocie 101·55, 5% austr. renta marcowa 96·15, Akcje banku wiedeńskiego 854·—, kredytowego 319·40, Londyn 121·70, Srebro —·—, Napoleonder 9·66, Dukat ces. men. 5·73, 100 marek niemieckich 59·55.

Berlin d. 15. maja godzina 4 min. 50. Rosyjskie banknoty 207·95, Akcje kredytowe 536·50, Lombardy 262·—, Galicyjskie 120·50, Kolei rumuńskiej 59·70, Austrjackie banknoty 167·85. Po zamknięciu giełdy: kredytowy —·—, Lombardy —·—.

Paryż 3% Renta 78·86.

Telegramy zbożowe z d. 15. maja. Wiedeń: Pszenica 10·—, do 10·25 złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 29·75 do 30·— złr. Budapeszt: Pszenica 100 kilogramów (na jesień) 9·57 do 9·58 złr., rzepak (na sierpień-wrzesień) 13⅜ złr. Berlin: Pszenica żółta (na maj-czerwiec) 169·50 m., żyto —·— m., spirytus loco 48·60 m., olej rzepakowy 56·50 m. Paryż: mąki 159 klgr. 46·25 fr., olej rzepakowy —·—, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń 16. maja: 13·50 do 13·75. Brema: 7·30 do —·—. Hamburg: 7·50, na maj 7·40, na sierpień-grudzień 7·85. Antwerpja: na maj 18½. Nowy-York: 8⅜. Filadelfja: 8·—.

Przyjechali do Lwowa dnia 16. maja.

HOTEL ŻORZA. M. bar. Błażowski z Nowosiółek, W. Czarnomski z Rosji, L. Ssawłowski z Przewłok, H. Szeliski z Kamborni, Z. Modzelowski z Wołynia, O. Trzciński ze Słupek, J. Kellerman z Kańczugi, Z. Dembowski z Kosienic, K. Żywicki z Tarnopola, E. Łobaczewski z Przemyśla.

HOTEL ANGIELSKI. B. Skibniewski z Balio, T. Morawski z Kończak, K. Potocki z Trembowli, J. Barzycki z Rzeszowa, J. Rosenstock z Połupanówki.

HOTEL WARSZAWSKI. A. Kawecki z Łokcia, J. Zawistowski z Warszawy, W. Charzewski z Jass.

HOTEL EUROPEJSKI. H. Baworowska z Wiednia, A. bar. Brnnicki ze Stryja.

HOTEL LAZARUSA. L. Eger z Poznania, A. Wolf z Wrocławia, J. Reiner z Czerniowiec, J. Ortyński z Urbanowa, N. Meisel z Łanek, A. Gałuszka z Zaleszczyk, J. Sinkowski ze Złoczowa.

NADESŁANE.

Zwracamy uwagę na anons pp. Kaufmann & Simon w Hamburgu, [illegible]

5% i 6%
Listy dłużne zakładu kredytowego włościańskiego
najtaniej w kantorze wymiany
SOKAL i LILIEN.

NADESŁANE.

Zwracamy uwagę naszych szanownych czytelników na anons dobrze renomowanej firmy: **Valentin & Comp. Hamburg**, w sprawie pieniężnej loterji hamburskiej, która musi niezawodnie interesować publiczność, każdemu nastręczając sposobność spróbowania szczęścia za pomocą nie wielkiego wydatku.

Apteka RUCKERA we Lwowie
poleca
Rosę piękności i wszelkie kosmetyki i pachnidła, tak przezemnie jakoteż przez inne firmy ogłaszane (6)

4½% pożyczkę krajową z r. 1883
poleca
jako korzystną lokację kapitałów
po najumiarkowańszym kursie
AUGUST SCHELLENBERG
DOM BANKOWY I KANTOR WYMIANY
we Lwowie. 1754 2—0

Dr. W. KRETOWICZ
ordynuje w sezonie tegorocznym jak w roku zeszłym 1773 4-6
w Karlsbadzie.
Mieszka Kaiserstrasse zur Stadt Warschau.

AUGUST SCHELLENBERG
we Lwowie
poleca
Najlepszy
PORTLAND CEMENT
w beczkach
po 167, 100, 50 kil.
kufsztyński wapno hydrauliczne
Najtaniej!

PODZIĘKOWANIE.

Współczucie doznane uśmierza ból ciężki, i koi żal nieutulony po stracie najdroższej osoby: Dotknięty bolesnym ciosem przez śmierć najukochańszej żony Joanny z Sanczyców Kossakowej na dniu 4. maja b. r. po długiej i ciężkiej chorobie w 23 roku życia zmarłej — doznałem prawdziwego współczucia ze strony bliższych i dalszych, ze strony krewnych, przyjaciół, znajomych i nieznajomych. Dopełniając niniejszem miłego obowiązku złożenia serdecznej podzięki wszystkim biorącym udział w smutnym obrzędzie pogrzebowym — zwracam się przedewszystkiem do Przewielebnego duchowieństwa, i składam podziękowanie Przewiel. ks. kan. Rosickiemu proboszczowi w Rokietnicy, Wielebnemu ks. Bikowskiemu katechecie w Jarosławiu, Wieleb. OO. Dominikanom, i tychże Przeorowi ks. J. Górnisiewiczowi Wiel. OO. Reformatom i tychże Przeorowi ks. Zajączkowi — za udział w pogrzebie — dalej szanownemu gronu pp. urzędników miejscowego c. k. Starostwa, c. k. Sądu powiatowego, pp. profesorom wyż. o. k. szkoły realnej, pp. urzędnikom miejscowej stacji kolei Karola Ludwika — i licznie zebranej szanownej P. T. publiczności Jarosławskiej. Na tem też miejscu składam serdeczne podziękowanie WP. dr. Obalińskiemu profesorowi Wydz. lek. wszechnicy Jagiellońskiej, dr. M. Kohnowi w Krakowie, dr. E. Neusserowi asystentowi Radcy prof. Bambergera we Wiedniu, dr. Plechowi c. k. lekarzowi powiat. i dr. A. Dietziusowi w Jarosławiu — za usilne i bezinteresowne zabiegi podźwignięcia ś. p. zmarłej z łoża niemocy. Wszystkim jeszcze raz serdeczne „Bóg zapłać."

Jarosław, dnia 12. maja 1884 r.

Dr. L. Kossak.

NADESŁANE.

Wskutek „odezwy" i pokornej prośby komitetu kośc. obrz. łac. w Wyżnicy na Bukowinie, umieszczonej w lutym b. r. w publicznych dziennikach celem dobrowolnej składki na dokończenie i wewnętrzne urządzenie kościoła tamże, raczyli przezacni i pobożni P. T. Dobrodzieje złożyć dotychczas kwotę 600 złr. gotówką — które to poszczególne datki podawano perjodycznie w swoim czasie w „Gazecie Polskiej" wychodzącej w Czerniowcach, i w „Wiadomościach kościelnych" drukowanych we Lwowie, załączając przytem [illegible]

Wyżnica na Bukowinie, dnia 12. maja 1884 r.

W imieniu komitetu kośc. obrz. łacin.
ks. Klemens Encinger,
proboszcz obrz. łac., przewodniczący komitetu kościelnego.

Leśniczy
egzaminowany z kilkunastoletnią praktyką w większych skarbach i chlubnemi świadectwami, poszukuje miejsca.
Adres: J. S. Dynów.

Soeben erschien 11. Auflage
Die geschwächte
Manneskraft,
deren Ursachen und Heilung.
Dargestellt von Dr. BISENZ.
Preis 2 fl.
Zu haben in der Ordinations-Anstalt für [illegible] 1498 58 -0

Geschlechts-Krankheiten
von
MED. DR. BISENZ,
Mitglied der med. Facultät,
Wien, Stadt, Gonzagagasse 7
[illegible]

Na podstawie wielu doświadczeń i otrzymanych licznych uznań poleca
apteka M. Karczewskiego w Sole
BALSAM ROSYJSKI
dr. Tolczofa,
jako wypróbowany najlepszy środek
na reumatyzm i gościec.
Cena flaszki 1 złr.
Oprócz tego utrzymuje na składzie wszelkie środki specyficzne, krajowe i zagraniczne i przyrządy chirurgiczne, jako też towary aptekarskie. 1750 8—18

Nowości dla dam
na wiosnę i lato
materje wełniane, jedwabne, zefiry, satiny, fulary, perkale, piki, brylantyny, płócienka na suknie
poleca w wielkim wyborze
po cenach stałych i najtańszych
Magazyn Markiewicza
we Lwowie, plac Marjacki l. 10.
1697 7—12

Niezbędne dla przemysłu domowego kobiet.
Najnowsza i najpraktyczniejsza ułatwiona metoda
kroju sukien damskich i dziecinnych
z załączeniem przeszło 300 figur w rysunku.
Wydanie 8me.
KSAWEREGO GŁODZIŃSKIEGO.
Tak sama metoda tego samego autora:
kroju bielizny damskiej, męskiej i dziecięcej
z załączeniem albumu obejmującego 264 figur. 1739 5—0
Wydanie 1sze.
[illegible]
Lwów, ulica Kopernika l. 7, do magazynu sukien męskich pod firmą: Głodziński, [illegible]

KUFRY,
torby, manierki, tłomoczki
i wszelkie przybory podróżne
poleca najtaniej
BRACIA LANGNER
Lwów, ulica Halicka l. 16.

Magister farmacji
katolik, z doświadczeniem w pierwszych aptekach krajowych i zagranicznych [illegible]
Magister farmacji ulica Długa l. 18, II piętro front w Krakowie. 1781 3—3

Syrop Dr Zed
KODEINA I BALSAM TOLUTAŃSKI
[illegible]
PARYŻ, ULICA DROUOT, 22 i 19
[illegible]
1710 6—6

Rządca dóbr
wszechstronny, tak teoretycznie jak praktycznie wykształcony z kilkunastoletnią praktyką, w sile wieku, obecnie od dłuższych lat na posadzie, poszukuje od 1. lipca b. r. [illegible]
Zgłoszenia przyjmuje A. Kubin we Lwowie ulica Kazimierzowska pod l. 26 w aptece. 1788 4—6

Resztki sukna,
z dobrej prawdziwej wełny owczej, po 1 złr. meter i wyżej.
[illegible]
Zum „Weissen Lamm", Brünn.

Dzierżawa!
W dobrach Krakowiec od dnia 1. lipca 1884 r. do wydzierżawienia:
1. folwark 1½ kilom. od miasteczka przy gościńcu rządowym położony — 500 morg. ziemi, 100 morg. łąk, [illegible]
Bliższych szczegółów udziela Administracja dóbr krakowieckich w Krakowcu.

Chorzy na płuca,
suchotnicy i t. p., mogą otrzymać bezkosztów wybornych [illegible]
Teodor Rössner, w Lipsku.

„SIRIUSZ"
SKŁAD KAWY WE LWOWIE
Chorążczyzna l. 22 [illegible]
(ARTUR KOŚCICKI)
[illegible]
1 kilo złr. 1·55 i 1·60.
[illegible]
4½ kilo 8 zł. 20 ct. franco.
Co miesiąca świeży transport.

LECZENIE
[illegible]
SABOURDY
w Paryżu.
We Lwowie w aptekach pp. Mikolasza i Kryżanowskiego.
1516 35—0

Dra Hartmanna
AUXILIUM
wypróbowany środek przeciwko
rzerzączce
u mężczyzn i
upławom u kobiet
[illegible]
Skład główny: W. Twardy,
Apoth. I. Kohlmarkt 11, Wien.
[illegible]
Wien, Stadt, Seilergasse Nr. 11.
[illegible] 1921 31—0

ROLNIK

pracowity, wieku lat 30, kawaler, gruntownie obeznajomiony w gospodarstwie rolnem poszukuje zajęcia, może wykazać się chlubnemi świadectwami; tenże zarządzał lat 14 większym majątkiem, przyjmie posadę rządcy ekonomicznego od 15. b. m. w kraju lub za granicą na wikt lub ordynarję. Zgłoszenia uprasza nadsyłać pod lit. L. Z. C. poste restante Brzeżany.

KULASZNE

zakład klimatyczno-żętyczny, kąpiele w górskiej rzece Osławie **otwarty 20. maja.**

Stacja kolejowa telegraficzna i pocztowa w miejscu.

Bliższych objaśnień udziela Zarząd Zakładu. 1837 1—3

Podajcie szczęściu rękę!

500.000 mark

głównej wygranej w pomyślnym wypadku podaje najnowsze wielkie losowanie pieniężne w Hamburgu, dozwolone i poręczone ze strony rządu.

Korzystne urządzenie nowego planu polega na tem, że w toku niewielu miesięcy w 7 klasach rozstrzyga się stanowczo na 100.000 losów 50.500 wygranych, między temi znajdują się główne wygrane o ewentualnie 500.000 markach, szczególnie zaś:

1 wygr. m.	300.000	26 wygr. m.	10.000
1 „	200.000	56 „	5.000
2 „	100.000	106 „	3.000
1 „	90.000	253 „	2.000
1 „	80.000	6 „	1.500
2 „	70.000	515 „	1.000
1 „	60.000	1036 „	500
2 „	50.000	29.020 „	145
1 „	30.000	19.463 wygranych po	
5 „	20.000	mark 200, 150, 124,	
3 „	15.000	100, 94, 67, 40 i 20.	

Z tych wygranych przyjdzie w pierwszej klasie 4000 w kwocie ogólnej do wylosowania mark 157.000.

Główna wygrana 1. klasy wynosi mark 50.000 i podnosi się w 2. na m. 60.000, w 3. na m. 70.000, w 4. na m. 80.000, w 5. na m. 90.000, w 6. na m. 100.000, w 7. zaś na ewent. m. 500.000, spec. na m. 300.000, 200.000 i t. d.

Losowania są według planu urzędownie oznaczone.

Na najbliższe ciągnienie wygranych tej wielkiej pieniężnej loterji państwowej kosztuje:

1 cały los oryginalny zlr. 3·50 w. a.
1 pół losu oryginaln. „ 1·75 „
1 ćwierć losu orygin. „ —·90 „

Wszystkie zlecenia wykonują się natychmiast za przesłaniem przez pocztę lub pobraniem należytości z wszelką starannością, a każdy odbiorca otrzymuje nasze losy oryginalne, zaopatrzone w herb państwa.

Do zamówienia dodajemy gratis nieodzowne plany urzędowe, które uwidoczniają podział wygranych na odnośne klasy, a po każdem ciągnieniu posyłamy naszym odbiorcom bez wezwania listy urzędowe.

Na żądanie przesyłamy z góry plan urzędowy franco w celu przejrzenia i oświadczamy gotowość do przyjęcia napowrót przed ciągnieniem i do zwrotu zapłaconej za nie kwoty. 1697 6—12

Wypłata wygranych następuje zawsze ściśle pod rękojmią państwa.

Kolektura nasza miała zawsze szczególne szczęście, a naszym odbiorcom wypłacaliśmy częstokroć największe wygrane, a mianowicie mark 250.000, 100.000, 80.000, 60.000, 40.000 i t. d.

Jak przypuścić należy, można przy takiem na zasadzie sumienności opartem przedsiębiorstwie liczyć z pewnością na nader ożywiony udział i prosimy zamówienia z powodu bliskiego ciągnienia przysyłać jak najrychlej, a w każdym razie przed 31. maja b. r.

KAUFMANN & SIMON,
dom bankowy i wekslarski w Hamburgu.

P. S. Dziękujemy niniejszem za dotąd nam udzielone zaufanie, i upraszamy przez wglądnięcie w plan urzędowy o przekonanie się o szansach wygranych. D. O.

Nie ma już moli!!

bo **FENILIN** jest niezawodnym środkiem do wytępienia moli wraz z zarodkami.

Flakon 60 cnt. 1489 3—0

Papier ochraniający futra, suknie, książki i t. p. przedmioty od moli.

Sztuka 3 cnt.

Ziółka antimolowe, są nieocenionym nabytkiem do przechowania większych ilości sukien.

Kilo 3 złr.

Wreszcie **Piżmo, Kamfora, Paczula, Olej terpentynowy, Naftalina,** są do nabycia w dowolnej ilości

w fabryce chemiczno-kosmetycznej

JANA IHNATOWICZA

we Lwowie ulica Kopernika l. 3, w Krakowie Sukiennice l. 20.

500.000 marek w najszczęśliwszym wypadku.

Wielka przez miasto **Hamburg** poręczona loterja cieszy się z powodu obfitości swoich trafunych, jakoteż z powodu największej **gwarancji** natychmiastowej wypłaty wszędzie jak największem zamiłowaniem. Loterja ta kierowaną jest według planu przez osobną w tym celu dyrekcję jeneralną i nad całem przedsiębiorstwem czuwa państwo. W niewielu miesiącach wyciągniętych zostaje od pierwszej do siódmnej klasy z pomiędzy **100.000** losów **50.500** losów niezawodnie z wygranemi, pomiędzy któremi znajdują się główne wygrane ewentualnie **500.000** marek, w szczególności zaś:

1 premia . . . . po marek	300.000	26 wygran. . . . po marek	10.000
1 wygran. . . . . „ „	200.000	56 „ . . . „ „	5.000
2 „ . . . . „ „	100.000	106 „ . . . „ „	3.000
1 „ . . . . „ „	90.000	253 „ . . . „ „	2.000
1 „ . . . . „ „	80.000	6 „ . . . „ „	1.500
2 „ . . . . „ „	70.000	515 „ . . . „ „	1.000
1 „ . . . . „ „	60.000	1036 „ . . . „ „	500
2 „ . . . . „ „	50.000	29020 „ . . . „ „	145
1 „ . . . . „ „	30.000	19463 wygran. po 200, 150, 124, 100,	
5 „ . . . . „ „	20.000	94, 67, 40, 20 marek.	
3 „ . . . . „ „	15.000		

Z tych wygranych wylosowanych zostaje w pierwszej klasie **4.000** w ogólnej kwocie **157.000** mark. Główna wygrana pierwszej klasy wynosi **50.000** marek i podnosi się w drugiej klasie do **60.000** marek, w trzeciej klasie do **70.000** marek, w czwartej do **80.000** marek, w piątej do **90.000** marek, w szóstej do **100.000** marek, a w siódmej na ewet. **500.000** marek, specjalnie zaś **300.000, 200.000** i t. d. marek. Do ciągnienia pierwszej klasy kosztuje:

Cały los oryginalny 3 złr. 50 cnt.
Pół losu oryginaln. 1 złr. 75 cnt.
Ćwierć losu orygin. — złr. 90 cnt.

Wszelkie zamówienia wykonywamy za nadesłaniem powyższych kwot **w banknotach, za przekazem,** lub **za pobraniem pocztowem.** Każdy otrzymuje do rąk **losy oryginalne** zaopatrzone w herb państwowy, a zarazem plan urzędowy, z którego można się dowiedzieć bliższych szczegółów o podziale wygranych, datach ciągnienia i t. d. Natychmiast po ciągnieniu otrzymuje każdy grający urzędową w herb państwa zaopatrzoną **listę wygranych,** podającą wyraźnie wygrane, względnie zaś numera, które wygrały. Wypłata wygranych następuje według planu **pod gwarancją państwową.** Na żądanie rozsyłamy plan urzędowy gratis z góry i oświadczamy gotowość przyjęcia napowrót losów niekonwenjujących, jeżeli w czas przed ciągnieniem zwrócone nam zostaną i oddania pieniędzy. Ponieważ o te wygrane zgłaszają się u nas codzień bardzo licznie, zatem upraszamy o jak najspieszniejsze zamówienia, a w każdym razie 1813 2—10

przed 31. maja 1884 r.

Valentin & Co.

Bankgeschäft
HAMBURG.

Szczęście i przypadek grają często wielką rolę w życiu ludzkiem i tym powinien każdy obecnie otworzyć drzwi, w takim razie jak obecny. **Nasza główna kolektura** została dotąd **dzaną była zawsze przez szczęście** i zawsze uważaliśmy interesowanie się naszych zamawianych odbiorców.

Każdy ma u nas tę korzyść, że sprawuje losy wprost bez żadnego pośrednictwa, a tem samem otrzymuje takie niezwykle listy wygranych w najkrótszym czasie, ale bywają mu one po ciągnieniu przesłane **bez upomnienia się** i otrzymuje **losy oryginalne po stałych cenach** bez wszelkich dopłat.

Zyskowny zarobek poboczny dla każdego.
Adresować należy: Wiedeń, Hauptpost, poste restante pod cyfrą **R. 900.**

Jako administrator realności lub zawiadowca pomieszkań
na czas wyjazdu ze Lwowa poleca się pod bardzo przystępnemi warunkami były zawiadowca realności Wp. Sozańskiego ze Sambora. Bliższe warunki poda St. Urba, Lwów ulica Szarbkowska, 13. 1795 1—3

Poszukuje **rutynowanego koncypienta.** Więckowski, notarjusz w Tarnowie.

ALEXANDRE CHAPUIS

nauczyciel języka francuzkiego, udziela lekcyj tego języka pod bardzo przystępnemi warunkami.

Uprasza się o nadsyłanie łaskawych zgłoszeń pod adresem ulica Kurkowa l. 37.

Pań podczas ciąży albo w pologu na zdrowiu zapadłych i tęskniących pomocy, przyjmuje z zachowaniem najściślejszej tajemnicy w kurację, tudzież Pań z lepszych domów chcących sobie rażną pomocą lekarską i należytem pielęgnowaniem szczęśliwy przebieg połogu zapewnić, a zarazem takowy w ścisłej tajemnicy za domem odbyć, pomieszcza u siebie na czas potrzebny pod dyskrecją; od kilkunastu lat praktykujący lekarz i akuszer, z którym osobiście lub też listownie pod adresem: **„B. Dzion“,** ulica Piekarska l. 6, porozumieć się można. 1578 9—?

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic.

Akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi

5% Listy hipoteczne

jako też

5% Premiowane listy hipoteczne,

które według prawa z dnia 1. lipca 1868 (Dz. P. P. 38 Nr. 93) i najwyż. postan. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych pupilarnych, kaucyj małżeńskich, wojskowych, na kaucje służbowe i wadja,

są w tym kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczenia prowizji. 1492 39—0

Właścicielom cegielni

polecam moje maszyny o ruchu parowym, konnym i ręcznym, celem takiej fabrykacji wszelkiego rodzaju cegieł murarskich, dachówek, rur i t. p. szczególnie zaś moje 1565 4—4

bez ustanku idące prasy ręczne do wyrabiania cegieł,



które w obec innych sposobów fabrykacyi dają najznaczniejsze korzyści i najwięcej oszczędności. — Potrzebują one obsługi dwóch ludzi celem wyrobu 4000 przezyzych kamieni i nadają się wybornie do prasowania płyt chodnikowych i podłogowych, kamieni wapiennych i cementowych, tudzież do prasowania półwysch... — Prospekta gratis.

Ludwik Jäger, fabrykant maszyn, w Ehrenfeld-Köln nad Renem.

WODY MINERALNE RODZIME już nadchodzą codziennie do składu PIOTRA MIKOLASCHA we Lwowie.

Rozsela się pocztą i koleją po nadesłaniu zadatku. 1760 7—0

Do właścicieli książeczek oszczędności Towarzystwa galic. kasy zaliczkowej we Lwowie.

Rada Zawiadowcza Towarzystwa galicyjskiej kasy zaliczkowej we Lwowie, Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, zwołała **na dzień 18. maja b. r. Zgromadzenie ogólne Towarzystwa,** na którem przedstawi wnioski dążące do stanowczego uregulowania interesów Towarzystwa, ewentualnie wniosek o rozwiązanie i dokonanie czynności potrzebnych do przeprowadzenia likwidacji.

Celem zaś zapewnienia właścicielom wkładek oszczędności, należytego współudziału w powyższej sprawie, a względnie wybrania zastępców swoich do komitetu likwidacyjnego, Rada Zawiadowcza zaprasza niniejszem wszystkich pp. właścicieli wkładek oszczędności Towarzystwa galicyjskiej kasy zaliczkowej, Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką na

Zgromadzenie ogólne,

które się odbędzie dnia 19. maja b. r. o godzinie 6. po południu w sali kasyna mieszczańskiego.

We Lwowie dnia 10. maja 1884. 1828 1—1

Rada Zawiadowcza Towarzystwa galic. kasy zaliczkowej
Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

Prezes: **Teodor Kulczycki** mp.
Za sekretarza: **Ludwik Zielonka** mp.

NOWE ŁAZIENKI „DIANY“

we Lwowie
przy ulicy Słowackiego liczba 2.

Ceny kąpieli:

Wanna porcelanowa z tuszem i bielizną 1 złr. — ct.
„ marmurowa „ „ — „ 90 „
„ cynkowa „ „ — „ 55 „
„ metalowa „ „ — „ 40 „

Otwarte od 6. rano do 10. wieczór.

Kąpiele słodowe, żelazne, siarczane, mydlane, tudzież hydropatyczne sporządza się na żądanie. 1495 60—0

Również dostarcza się kąpiel do domu.

Do abonamentu na 10 kąpieli dodaje się dwa bilety wolne.

Wny Med. Dr. Wenanty Piasecki,
ordynuje codziennie od godziny 5. do 6. po południu.

Na sezon wiosenny 1884.

PARASOLKI

najmodniejsze
sztuka od 1 złr. do 15 złr. wal. austr.
otrzymał
magazyn Henryka Müllera.

Łaskawe zlecenia z prowincji załatwiam odwrotną pocztą. 1635 12—0

Codziennie świeże

CZEREŚNIE

włoskie.
Tłustą majową
BRYNDZĘ liptawską
i młode pocztowe
ŚLEDZIE
polecają handle:
ST. MARKIEWICZ
w Rynku l. 42 i
SADŁOWSKI i MARKIEWICZ
w Rynku l. 23, we Lwowie.

BANDY bilardowe

z najlepszej gumy angielskiej (Para) pływającej
poleca
po cenach fabrycznych
MAGAZYN wyrobów gumowych
R. KRIMMERA
we Lwowie, hotel Żorża.

Realność w Basiówce

21½ morga obsianego gruntu, z domem mieszkalnym, stajnią i dwiema stodołkami jest z wolnej ręki z inwentarzem pod korzystnemi warunkami **do sprzedania.**

Bliższa wiadomość w miejscu u **J. O.** poczta Nawarja. 1814 2—3

KEFIR czyli KAPIR!

odżywiająco-leczniczy napój **Górali kaukazkich,** wyrabiany z mleka krowiego za pomocą grzybka **Kefirowego,** używany jest przez wielu lekarzy jako zbawienny środek w chorobach płuc (suchot), przewlekłym katarze żołądka i kiszek, osłabieniu i wycieńczeniu sił, a także w kaszlu, rachityzmie, niedokrewności, bladaczce, rozdrażnieniu nerwów, skrofułach i t. p.

Pierwszy i jedyny w kraju wyrób i główny skład

prawdziwego i niefałszowanego Kapiru

po cenie **36 cnt.** za flaszkę
w laboratorjum chemicznem i w głównym składzie perfum kosmetyków, przyborów toaletowych, mydeł i wód pachnących

W. TEPY

obecnie

ALEKSANDRA SZUSTOW

Lwów, Wałowa 15.

UWAGA. Dla wygody Szanownej P. T. Publiczności **Kapir** sprzedawanym będzie w **aptekach** i w **Pawilonie w Ogrodzie Pojezuickim,** a osobny w tym celu sprowadzony **aparat chłodzący** utrzymywać będzie równomierną temperaturę napoju **Kapirowego.** 1803 2 6

Ekspedycja uskutecznia się na prowincję odwrotną pocztą.

KRAKÓW HOTEL EUROPEJSKI

obok dworca kolei żelaznej, przy stacji kolei konnej. Nowo wybudowany dom o 80 pokojach, pięknie i wygodnie urządzonych.

Cena od 60 cnt. Dłuższy pobyt po cenach zniżonych. 1826 1—20

Zarząd Hotelu.

Wprost ze zdrojowisk sprowadzone

ŚWIEŻE WODY MINERALNE

krajowe i zagraniczne,
jakoteż wszelkie produkta zdrojowe poleca
apteka H. KAHANEGO w Tarnopolu.

Zamówienia uskutecznia się jak najrychlej. 1806 2—4

LUBIEŃ

Zakład kąpielowy siarczany,

oddalony od Lwowa trzy mile, jedną od Gródka stacji kolei Karola Ludwika i tyleż od Szczerca stacji kolei Arcyksięcia Albrechta.

Początek sezonu kąpielowego dnia 25. maja.

Wśród 30 morgowego parku okolony pięknemi spacerami i kląbami kwiatów rozłożony jest zakład. Źródło Ludwika, jedno z najsilniejszych znanych siarczanych, dostarcza wody na 1000 kąpieli dziennie. Dom łaziebny z 50 gabinetami, a 100 wannami, nowym aparatem do ogrzewania wody i nowo urządzoną łaźnią parową. — Jedenaście domów mieszkalnych o stu kilkudziesięciu pokojach zupełnie urządzonych. — Dwie restauracje. — Mleczarnia w zakładzie. — Łazienki na rzece Wereszczycy, osobne dla kobiet i mężczyzn. — Sklepy w zakładzie i po za zakładem. — Telegraf i poczta w miejscu. — Stała muzyka zakładowa. — Sala balowa, pokoje dla gier towarzyskich, czytelnia gazet i książek, fortepian. — Kaplica. — Włościanie odnajmują znaczną ilość pokoi.

Od 100 lat blisko odwidzany przez chorych zakład, okazał się skutecznym w różnych formach reumatyzmu i dny, w porażeniach, niedowładach i osłabieniach mięśni; w cierpieniach newralgicznych, owrzodzeniach zołzowych, w różnych obrzękach po złamaniach, zwichnieniach i zapaleniach kości, w obrzękach po zapaleniach niektórych organów wewnętrznych, wreszcie w rozlicznych postaciach chorób skórnych i w kile ustrojowej.

Środki lecznicze: **Kąpiele Siarczane, wodne, mułowe, kąpiele borowinowe, łaźnia parowa, tusze, kąpiele rzeczne, leczenie elektrycznością** i t. d.

Od 25. maja do 20. czerwca i od 20. sierpnia do końca września, mieszkania i kąpiele po cenach zniżonych. — Biedni posiadający wiarogodne świadectwo ubóstwa, doznają w tym czasie wszelkich uwzględnień.

Na rok bieżący poczyniono ulepszenia tak w domu łaziebnym jak mieszkaniach i t. d.

Lekarz kierujący zakładem Dr. Stanisław Jana.

Zamówienia na mieszkania przyjmuje i bliższych wyjaśnień udziela: 1775 5—3

Zarząd zakładu zdrojowego w Lubieniu.

IWONICZ

Z Krakowa koleją do Tarnowa, dalej powozem 10 godzin jazdy. Z Rzeszowa codziennie odchodzi wóz osobowy pocztowy rano o godzinie 6. wprost do Zakładu.

Ze Lwowa koleją przez Przemyśl do Zagórza, dalej 5 godzin jazdy. Z Sanoka codziennie odchodzi wóz osobowy pocztowy o godzinie 3. rano wprost do Zakładu.

Zakład zdrojowo kąpielowy, w okolicy górzystej 100 metrów nad poziomem morza, otoczony wieńcem szpilkowych lasów, ochroniony od przeciągów, w lasach przeszło 2 mil spacerów.

Szczawy słone alkaliczne jod i brom zawierające przez najznakomitszych lekarzy w kraju i zagranicą zalecane w cierpieniach skrofulicznych, gośćcowych i dnawych, w wielu chorobach kobiecych, skórnych, syfilitycznych i nerwowych.

Zakład posiada 600 pokojów umeblowanych w cenie od 20 centów do 3 guldenów za dobę, łóżka sprężynowe, materace włosienne, pościel nową i świeżą. Łazienki murowane, wanny metalowe, kąpiele jodowe, borowinowe, żelazne, parowe, natryskowe, obojętne, zimne, pływalnię, aparat Waldenburga, żętycę, wszystkie wody krajowe i zagraniczne, aptekę, gimnastykę połączoną ze szkołą tańców.

Dla wygody i przyjemności służą: kaplica, czytelnia, czasopisma, strzelnica, welocypedy, doborowa kapela, sala balowa, dwa fortepiany, teatr, koncerta. Pięć restauracyj, (dwie izraelickie), cukiernia, kawiarnia, bilard, zakład fotograficzny, urząd pocztowy i telegraficzny, trafika, 5 sklepów: korzenne, bławatne, galanteryjne, piekarnia, rzeźnia, mleczarnia, kwieciarnia, ogród oranżeryjny.

Dla izraelitów dom modlitwy. Cyrulik, akuszerka, krawcy, szewcy, praczki, szwaczki, dostateczna usługa, powozy. Kosztowne wodociągi czyszczą ulepszoną kanalizację, odświeżają powietrze przez wodotrysk, skrapianie ulic podczas upału, zabezpieczają domy od pożarów.

Sezon kąpielowy dzieli się na 3 okresy; — pierwszy trwa od 20. maja do 20. czerwca; — drugi od 20. czerwca do 20. sierpnia; — trzeci okres trwa od 20. sierpnia do końca września.

W pierwszym i trzecim okresie mieszkania są o jedną trzecią część tańsze; chorzy opatrzeni świadectwem ubóstwa potwierdzonem przez c. k. Starostwo, bywają tylko w pierwszym i trzecim okresie przyjmowani i od taksy uwolnieni.

Wyłączny eksport Iwonickiej wody, soli i ługu na rok 1884 objął **WPan Wentzl w Krakowie,** do którego z każdem zamówieniem udawać się należy.

Zamówienia na mieszkania, powozy i wózki przyjmuje, broszury wysyła franco **Zarząd kąpielowy w Iwoniczu.**

Otwarcie kolei żelaznej (transwersalnej) nastąpi 1. lipca 1884 roku ze stacją w Iwoniczu. 1829 1—0

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownioki. Papier z fabryki czelańskiej. I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.